Tygodnik Polski. Założony 1898.
WIELKOPOLANIN
URZĘDOWY ORGAN
P. R. K. UNII ŚW. JÓZEFA
WYCHODZI CO CZWARTEK
56-22-ND ST. PITTSBURG, PA.

Prenumerata wynosi:
Rocznie . . . $1.50
Półrocznie . . . $1.00
Kwartalnie . . . 50c
Pojedyńczy numer . . . 5c
Za granicami Stanów Zj. $2.50

Prenumerata musi być opłacona z góry.

Polish Printing & Publ. Co.
56-22-ND ST. PITTSBURG, PA.

WIELKOPOLANIN

Polish Weekly. Established 1898.
WIELKOPOLANIN
OFFICIAL ORGAN OF
The P. R. C. St. Joseph's Union
PUBLISHED EVERY THURSDAY.

Subscription Price in the United States $1.50 per year in advance;— to Foreign Countries $2.50 per year in advance.

Circulation 15.000 Copies.

Polish Prtg.&Publ.Co.
PUBLISHERS
56—22nd St. Pittsburg, Pa.

Deus et Patria. ORGAN URZĘDOWY UNII ŚWIĘTEGO JOZEFA W PITTSBURGU, PA. Bóg i Ojczyzna.

No 3. Pittsburg, Pa., Czwartek dnia 20-go Stycznia 1910 roku. Rok XII.

(Nadesłane).

OBOWIĄZEK SPOŁECZNY.

Słowo na czasie.

(Ciąg dalszy.)

Powiedziałem ostatni raz, że tylko takie osoby mogą żyć z sobą w małżeństwie szczęśliwie, które się do siebie stosują.

Cóż mężowi z tego, że ma żonę, **ale nie ma żony miłej swemu sercu?** — Patrzeć na nią nie może, a ona mu zawsze na oczach.

Chciałby mieć w domu osłodę i rozerwanie, tymczasem ma zgryzotę; chciałby mieć wypoczynek, a ma ciągły niepokój.

Wnijdzie do domu, to na swoje zmartwienie. Chce z nią mówić, to zaraz musi się z nią kłócić. Chce jej coś powiedzieć, to ona mądrzejsza. Ma biedak smutek, nie ma się komu użalić; ma radość, nie ma komu serca otworzyć. W własnym domu obcym jest, życie mu się przykszy i dłuży. — Powodwał się biedak urodą i gładkością twarzy, a zapomniał o tem, **że cnota wartość człowieka stanowi.** — To pewne, że uroda żadnego dobrego przymiotu nie zastąpi.

Uroda nie czyni człowieka ani dobrym mężem, ani dobrą żoną, ani dobrym ojcem, ani dobrą matką, ani dobrym gospodarzem, ani dobrą gospodynią. — Uroda to rzecz niestała i zmienna. — Lada choroba może ją zniszczyć, a cóż potem?

Gdzie namiętność kojarzy osoby, tam oczy są całkiem zamknięte na przywary i błędy przed ślubem, ale krótko po ślubie oczy się otwierają, a potem już zapóźno, potem całe życie piekłem gorącem.

Czyż taka rodzina może być szczęśliwa i sprostać swoim tak ważnym obowiązkom? **Kto chce być w stanie małżeńskim szczęśliwy,** powinien przedewszystkiem baczyć na dobre przymioty, na dobre obyczaje, i pobożność osoby. Jeżeli o tem młodzi pamiętają, to i wśród cierpień i krzyżyków szczęśliwymi będą.

Tam gdzie dobrana jest para, mąż żyje całkiem dla żony, a żona dla męża; mąż stara się żonie życie uprzyjemnić i osłodzić, a żona mężowi. — Jak jedno myśli tak i drugie,

Dni i lata upływają im jak godziny, a nieszczęścia i zmartwienia nie umieją się rozgościć w ich domu, bo wspólną pociechą i pomocą potrafią łagodzić ich cierpkość i gorycz.

Lecz z drugiej strony, nie ma nieszczęśliwszego położenia na ziemi nad niedobrane małżeństwo. Zawsze tam złość, gorycz, dokuczanie sobie wzajemne. Jedno drugiemu, chociażby chciało, w niczem nie dogodzi. — Chyba wten czas odetchną swobodniej, gdy sobie nie są na oczach.

Niezawodnie stanowią dzieci największe szczęście rodziców.

Choćby też najbiedniejszy rodzic, rad dzieciom, choćby najbiedniejsza matka, nie dałaby swego dziecka za wszystkie skarby świata. — Cukrzą sobie dobrzy i cnotliwi rodzice swe ciężkie znoje jakiemiś nadziejami, jakiemiś pociechami. Jeżeli jednak rodzice są źli, nie dbający o wychowanie dziatek swoich, doczekawszy się dorosłych dzieci, piołun łykać muszą.

Rodzice powinni wychowywać dzieci swoje w bojaźni boskiej, w posłuszeństwie ku sobie, w uprzejmości ku ludziom.

Dobra matka dziecię swe, skoro tylko nabiera rozpoznania i rozumu, zapoznaje z wszechmocnością i dobrocią Boga.

Nakazy swe potwierdza tem, że Bóg tak chce mieć, **zakazy** obostrza tem, że Bóg tego wzbrania i że się o to gniewa. — Widząc dziecko w najpierwszej młodości, że matka do Boga ze wszystkiem się odnosi, że Boga we wszystkiem jako najpierwszego Zwierzchnika uznaje, musi koniecznie nabrać najgłębszej czci ku Stwórcy swemu. Ta cześć i bojaźń Pańska rozwija się dalej, gdy dziecko zacznie się uczyć pacierza, gdy matka dbała już wcześnie zaczyna brać z sobą dziecko do kościoła.

Dalej, dzieci aby były dobre,— muszą bojaźń bożą około siebie widzieć, czuć, aby się nią napoiły

Czyż dzieci zachowają bojaźń bożą, widząc w rodzicach jej gwałcicieli? gdy słyszą z ust ojca matki klątwy i złorzeczenia, gdy widzą, że ojciec i matka nie uklękną do pacierza, że z postu nic sobie nie robią, że w dni święte do kościoła nie chodzą, że w ich obecności drugich obmawiają, księży krytykują, w domach utrzymują złe książki i gazety i złych bezbożnych stołowników?

Tak! bojaźń boska jest początkiem mądrości! — A tu serce się rozdziera widząc, jak właśnie p dziś dzień Bóg w poniewierce.

II. Dziecko ma być chowane w posłuszeństwie ku rodzicom.

Ono nie powinno znać własnej woli, bo ta w obec godziwego rozkazu rodziców, jest niczem innem, jak tylko nagannym uporem.

Przez przykazanie **„czcij ojca twego i matkę twoją''** —Bóg przelał na rodziców swe prawa i uczynił ich zastępcami swemi, podzielił się z nimi swą najwyższą powagą. — Przez posłuszeństwo więc ku rodzicom, mają się dzieci wdrożyć do posłuszeństwa ku Bogu. —

A jak zachowują rodzice swą powagę rodzicielską?

Weźmy choć jeden obrazek.

„Idź chłopcze albo dziewczę po wodę — idź po drzewo lub węgle'' — powie matka, **zrób to lub owo,** — a dziecko się nie ruszy. — **„Bież chłopczyku! bież córeczko!''** — podchlebia matka — a dziecko jakby nie słyszało. — **„Idziesz mi ty zaraz.!''** nakazuje matka po raz trzeci, a dziecko na to: **„niech ten brat lub owa siostra to zrobią — albo zróbcie sobie to sami — ja nie potrzebuję''**

Matka teraz zacznie lamencić: **„o wy nieusłuchane bębny! ty taki! ty taka!** — tu czasem zaklnie, zamierzy się nawet, a dzieciak ucieka i mruczy sobie pod nosem i nie zrobi tego.

A cóż? czy to nie prawda?

Jeżeli to zniesiesz, że dzieciak swą górę otrzyma, że się na swem uprze, pamiętaj, że później krwawemi łzami nań płakać będziesz. Gdy podrośnie, już wtenczas mu nic mówić nie będziesz mogła, bo za jedno słowo dziesięć dostaniesz a może ci nawet powie: **„wyście nie lepsi — nie bajcie ladaczego''** a gdybyś się chciała odgrażać karą, to ci odpowie: **„spróbujcie tylko! pójdę was zaskarzę!''** i td.

Jeżeli dziecko jeszcze małe a już słuchać nie chce, a matka folguje, uniewinnia je, że jeszcze głupie, to cóż potem?

Córunia gdy podrośnie, zacznie się kłócić z matką że jej na stroje nie dosyć pozwala, zacznie biegać po nocach, na tańce, na muzyki, do niebezpiecznych towarzystw.— **Synuś gdy podrośnie** zacznie odgrywać pana, boć przecież już i „pejdę'' dostaje, zacznie się trudnić karczmą, wałęsaniem, a broń Baże, aby mu rodzic miał tego zakazać.

Pozostawiać dziecku małemu jego własną wolę nic innego nie jest, jak pozostawić je jego namiętnościom.

Przez wychowywanie dzieci w nieposłuszeństwie, wyradza się w ich nieuszanowanie przed wszelkiem prawem, niedołęstwo i nieudolność **zaprzania się siebie i panowania nad sobą.**

III. Dzieci powinny być chowane w uprzejmości ku ludziom.

Do towarzystwa człowiek stworzony i bez ludzi obejść się nie może. Potrzebując sam innych,— drugim znów służyć musi. — **A na czemże polega to wychowanie uprzejmości ku ludziom?**

Świat zepsuty kontentuje się ułożeniem dobrem, grzecznością — chociażby nieszczerą, zalotnością. Taka uprzejmość to światowa, — zeza, jałowa. — Dzieci mają być uprzejme po chrześcijańsku.

Na ileż to człowiek w świecie narażony przykrości i goryczy! — Chciałby z nas każdy, aby do jego woli i do jego życzeń i usposobień inni się stosowali, ale wnet spostrzeże, że inni ludzie też mają swą wolę, swe życzenia, upodobania i swe właściwości.

Chciałby każdy, aby jego błędów nie upatrywano, mu je przebaczano, ale to samo żądanie ma jeden przy drugim.

Jeżeli więc rodzice nie wdróżą dziecka do tego, aby umiało obce wady znosić, do woli innych się stósować, wysyłają je w świat jakoby boso na drogę tłuczonymi kamieniami wysypaną.

Co moment będzie się urażało, co moment będzie sykało, płakało bo albo się komu innemu narazi, albo inni mu się narażą.

Najlepszy wstęp w świecie i ..ięcie jedna każdemu człowiekowi uprzejmość, uległość i pokora.

Hardy każdego rogami swemi łatwo ubodzie, **zuchwały w każdego zawadzi, niezgodny i uraźliwy** każdemu łatwo się naprzykszy.

Dzieci, z młodości nauczone zemsty i nieustępowania, hardości, — gdy dorosną, z nikim się zgodzić nie mogą.

A zatem uczcie dzieci od młodości jak mają być uprzejme, uległe i pokorne, a z pewnością będą pociechą dla was i pożyteczne dla społeczeństwa.

Wychowujcie je w bojaźni bożej w posłuszeństwie, w uprzejmości ku drugim, dajcie im dobrą naukę, dobry przykład, a społeczeństwo się odrodzi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SEJM UNII ŚW. JÓZEFA.

Drodzy Bracia i Siostry Unii św. Józefa!

Sejm Unii św. Józefa odbył się wzorowo i parlamentarnie. Nie było zamieszek i swarów o błache rozprawy, co dowodzi, że delegaci przejęci byli celem, dla którego założona była Unia: bratnią wzajemną pomocą, miłością Ojczyzny i wiernością naszej Matce Kościołowi katolickiemu, od którego się nie oderwie nigdy prawdziwy Polak.

Dąży Unia całą siłą do ulżenia doli swoich współbraci, oczywiście Bóg jej w tem błogosławi. Po przeprowadzeniu na przedostatnim Sejmie stopniowego do wieku członków podatku, Unia tak wzrosła, że mogła sobie pozwolić na podwyższenie pośmiertnego na tysiąc dolarów. Pochwały godną i świadczącą o wielkiej wspaniałomyślności jest uchwała regularnej zapomogi dla polskich sierót w Emsworth, Pa. W tem właśnie widać szczodrobliwość naszych rodaków. Mimo podatków kościelnych, szkolnych i państwowycr, chętnie zgodzili się na wspomaganie owych maluczkich znikąd pomocy nie mających, wystawionych na utratę narodowości polskiej i wiary świętej. Wielu myśli, że są wielkimi dobrodziejami, ponieważ dostarczą na kawę i zupę dla naszych sierót, ale o duszach ich i wychowaniu wcale im do głowy nie przyjdzie. Lepiej więc składać grosze na skarby **narodowe** znajdujące się w ochronkach polsko-katolickich, — niż na utopijny skarb w celu kupowania armat i karabinów.

Od założenia swego R. P. 1890, przechodziła Unia różne koleje Była nawozie, była pod wozem teraz znów jest na wozie. Aby ją podnieść do rozkwitu, którym się dziś cieszy, trzeba było porwać członków i skupić ich myśli do jednego głównego celu. Nasz polski i krewki temperament rozpryskiwał się na wszystkie strony jak kamień od kamienia, i w końcu możeby się była rozstrzeliła cała Unia. Znalazł się w sam czas człowiek, który swoją energią i sympatyą wydmuchał z tlącego się jeszcze znicza wzajemnej miłości ognisty płomień, który obecnie rozgrzewa naszą brać Unii do rozkrzewiania swych czynew dobroczynnych.

Tym człowiekiem był Wiel. Ojciec Cezary Tomaszewski. Ile on się napracował na dobro Unii, ile nie czynił na uświadomienie jej członków. Obrażano się, sarkano, ponieważ to lub owo zdanie nie było wcale lub źle zrozumiane. Teraz jednak widać, że wszelkie jego uwagi, wszelkie nawoływania, wszelkie przestrogi, a przedewszystkiem artykuły przedsejmowe miały swoje znaczenie na ostatnim sejmie. Nie było tam gadanin bezmyślnych, ani też innych nieparlamenttrnych wyrażeń. Ten porządek i ład przedewszystkiem w ostatnich obradach sejmowych zawdzięczyć należy pracy i wysiłkom Wgo O. Tomaszewskiego.

Liczebnie podniosła się Unia, a co najgłówniejsza, pozostała polską i katolicką. Trzeba ją teraz rozszerzać pomiędzy Polakami Katolikami. Czem więcej członków różnego wieku i w różnych miejscowościach się znajdujących, będzie do niej należało, tem łatwiej będzie ona mogła podołać wszystkim nieprzewidzianym wypadkom jakoto: nieszczęściom w fabrykach i kopalniach i nawet epidemiom, które nieraz całe okolice wyludniają. Wtedy jeżeli w jednej grupie niesczęście osieroci wszystkie rodziny, drugie grupy spieszyć będą mogły z pomocą, i sieroty wszędzie znajdą opiekunów. Dla tego niech każdy z nas jednego lub więcej członków do Unii przyprowadzi; niech skorzysta z każdej sposobności aby ją powiększyć.

Unię rozszerzać znaczy więc dla dobra każdego z nas pracować.

Sejm już skończony i wszystko ubite. Nie czas to teraz krytykować, jakto nie jeden lubi po sprawie; było to trzeba uczynić o właściwej porze. Tymczasem, mimo wszystkich „niesłuszności i niesprawiedliwości'', jakie ten lub ów w swojej ograniczoności widzi, pracować trzeba jak jeden mąż aby Unia stale i pewnie postępowała w dobroczynności i wzajemnej pomocy, a przedewszystkiem aby jak jej św. Patron pozostała wierną Naszemu Zbawicielowi, Jezusowi Crrystusowi.

Życzliwy
Ks. Paweł Kwapuliński,
Kapelan Unii.

PAMIĘTAJ O POLSKIM MOWIE I KOCHAJ JA

REZOLUCYE

Powzięte na Sejmie XI-tym Unii św. Józefa w Sharpsburg, Pa.

My delegaci na XI-tym Sejmie Unii św. Józefa w Pittsburgu, Pa zebrani na hali św. Jana Kantego w Sharpsburgu, Pa., stosując się do ogólnego zwyczaju przy zakończeniu Sejmu postanawiamy co następuje publicznie wyrazić:

1) Wyrażamy nasz najwyższy hołd i dzięki Stwórcy Naszemu, iż nam łaskawie pozwolił zebrać się na niniejszem Sejmie.

2) Wyrażamy nasze jaknajsilniejsze przywiązanie do Wiary Ojców naszych, której jedyną strażnicą jest kościół św. Rzymsko-katolicki.

3) Wyrażamy nasze posłuszeństwo Zastępcy Boga na ziemi — Ojcu św. obecnie szczęśliwie Kościołem rządzącemu Piusowi X. posyłając Mu oraz wyrazy serdecznej podzięki za udzielenie nam biednym pielgrzymom i tułaczom wodza w osobie Jego Excel. Biskupa Pawła Rhodego, twórcy wzniosłego dzieła „Związku jedności''.

4) Wyrażamy naszą miłość jaknajwiększy szacunek i przywiązanie dla Jego Osoby Biskupiej życząc Mu, by Jego dzieło „jedności'' jak najprędzej w praktykę wprowadzonem było i aby jak najszybciej objęło cały nasz Naród Polski.

5) Wyrażamy naszą miłość i przywiązanie dla Pasterza naszego Franciszka, Biskupa Pittsburskiego.

6) Wyrażamy nasze jaknajserdeczniejsze podziękowanie Prezydentowi tej wolnej ziemi Waszyngtona i całemu Narodowi amerykańskiemu za jego gościnne przyjęcie nas Polaków, wygnańców z ziemi Ojczystej w progi tej ziemi wolności i swobody.

7) Wyrażamy również nasze przywiązanie i miłość dla Ojczyzny naszej ukochanej w kajdanach przemocy haniebnie trzymanej. Postanawiając czuwać nad czystością mowy naszej cudnej Polskiej, broniąc jej ideałów i choć na obczyźnie, przyczyniać się wszelkiemi możliwymi i godnymi środkami abyśmy jak najrychlej odsykali wolność, o którą już od lat tylu korne wznosimy prośby jak i błagania pod stropy Niebios.

8) Wobec szawistycznych postanowień i wniosków wniesionych w kongresie i izbie reprezentantów w sprawach imigracyjnych, a które mają na celu wstrzymanie imigracyi słowiańskiej do Stanów Zjednoczonych, my obywatele tego kraju wyrażamy głębokie ubolewanie nad pognębieniem spraw wolności, i starać się będziemy w odpowiedni sposób zapobiedz uchwaleniu i uprawnieniu wniesionych wniosków imigracyjnych.

9) Z powodu nadchodzącej 500 letniej rocznicy bitwy i chwalebnego zwycięstwa pod Grunwaldem — zanosimy do Ojca żywych i umarłych pokorne nasze prośby i błagania o spokój wieczny dla dusz tych walecznych rycerzy poległych za Wiarę i Ojczyznę.

10) Tym zaś, którzy tak gorliwie zajmują się urządzeniem tego obchodu rocznicy, aby pokazać wrogom naszym, że pomimo ich zabójczych wysiłków, jeszcze żyjemy i pamiątki nasze Narodowe czcimy i szanujemy.

11) Wyrażamy również nasze ochotne chęci i gotowość przyczynienia się do uświetnienia tej uroczystości narodowej.

12) Wyrażamy naszą gotowość wzięcia udziału w Kongresie Polskim w Waszyngtonie, jako też w odsłonięciu tamże pomników naszych wielkich bohaterów z obu pół kul — Kościuszki i Puławskiego.

13) Wyrażamy nasze uznanie dla pracy kleru polskiego w Północnej Ameryce, którzy z takiem zaparciem się siebie, bronią od wynarodowienia się nas tu Polaków.

14- Wyrażamy uznanie i dla pracy nszych Wnych Sióstr Zakonnych, które z taką bezinteresownością zajmują się wychowaniem naszej młodzieży, ucząc ją jak ma wiernie służyć Bogu i Ojczyźnie.

15) Wyrażamy nasze jak najserdeczniejsze dzięki staropolskiem „Bóg zapłać'' miejscowemu Proboszczowi ks. Czaplińskiemu jako i Jego zacnym parafianom za łaskawe udzielenie nam hali parafialnej na odprawienie naszego Sejmu.

16) Wreszcie wznosimy pokorne modły do Pana Zastępów, dziękując Mu za łaskę Jego świętą, jakiej udzielić nam raczył podczas obrad sejmowych, które odprawiliśmy tak cicho i wzorowo. — Prosząc Go zarazem o łaski na przyszłość dla naszej Organizacyi by szeregi jej podwoić raczył do Sejmu XII.

Ks. M. J. Orzechowski,
A. Ratajewski
Paweł Szałkowski.

SEJM XI-ty UNII ŚW. JÓZEFA.

PROTOKÓŁ.

W dniach 11 i 12-go Stycznia 1910 roku odbył się Sejm XI-ty Unii św. Józefa, w hali parafialnej św. Jana Kantego w Sharpsburgu, Pa.

Dnia 11go, we Wtorek rano o godzinie 10ej, odbyło się uroczyste nabożeństwo sejmowe. Celebrował ks. C. Tomaszewski, w assystencyi ks. J. M. Orzechowskiego jako dyakona i ks. J. Czaplińskiego jako subdyakona.

Po Ewangielii, wstąpił na ambonę ks. M. Orzechowski, proboszcz z Everson, Pa., i wygłosił następujące wymowne i przekonywające kazanie:

Kazanie Sejmowe.

„Nie daj się zwyciężyć złemu, ale zwyciężaj złe w dobrem'' (św. Paweł do Rzymian roz. 12. w. 21)

Najmilsi Bracia Delegaci!

Jak świat starą jest walka zła z dobrem. — Od najdawniejszych lat stają te dwie siły do walki z sobą. — I jeżeli z jednej strony istnieje złość, upodlenie i zdrada, — to z drugiej strony występuje do zaciętej walki prawda, szlachetność i wierność. Jeżeli z jednej strony rozwija ogromne czarne skrzydła ptak śmierci i zniszczenia — z drugiej strony wyciąga anielskie promieniste pióra duch pokoju i zgody... Na podstawie więc Jego prawa starego jak świat walki zła z dobrem, powstały nasze katolickie organizacye i wzniosły swoje sztandary święte zdobne wizerunkami ŚwiętychPańskich, Panny świętej, co Jasnej broni Częstochowy. — Sztandar— to symbol. To znak walki rozpoczętej, to jakoby wołanie wokoło do wszystkich zdala stojących. — Patrzajcie! to co niesiemy, poznajcie czem jesteśmy, do czego dążymy. Dlategoteż ludzkość zawsze i wszędzie idąc w boje o prawa własne, o zdobycze i o cele wielkie, wznosiła swoje sztandary jako znaki zewnętrzne idei i znakom tym wierną była.

I Unia pw. Józefa powstając swego czasu, wzniosła swój sztandar zdobny wizerunkiem św. Józefa, o którym Pismo św. powiada: „A Józef mąż Jej, był sprawiedliwym'' (Mat. I. 19) — A więc sztandar sprawiedliwości, by pokonała krzywdy, sztandar jasności niebiańskiej by pokonała nocny pomrok zła w dobrem!

Walka to straszna, bój to otwarty, bój zła z dobrem. „Bo oni idą na nas, jak mówi Pismo św. (I. k. Mach. r. III) z mnóstwem opornem i hardością, aby nas wygładzili, żony nasze i syny nasze, aby nas złupili. Ale my walczyć będziemy o prawa nasze i o dusze nasze''.

Oni idą więc na nas z „hardością'' aby nas złupili z tych ..szych najdroższych skarbów jestestwa naszego i wiary świętej. — Ale Wy Bracia kochani Unii św. Józefa powstaliście, by dzielnie walczyć o te skarby i ideały wasze! — Oni idą... wytrwali i nieugięci; uporni, zbrojni we wszystkich podłości zasoby i nie patrzą na środki, tylko piekielny cel zabijania duchowego narodu mają przed sobą. Ale wy powstaliście, by wydźwignąć się z piekielnej ich przemocy.

Powstawać, to znaczy bronić się. A bronić się jest naszym świętym obowiązkiem przeciw temu co naszą siłę moralną i duchową pęta i osłabia, przeciw tem co prawa naszę słuszne i sprawiedliwe naturalne i Boże krępują i rabują. Nieście więc wysoko sztandar swój! Zwyciężajcie zło i zwyciężyć się nie dajcie!

Tak, jak podczas wojny jakiego państwa z wrogiem państwowem, podczas najzaciętszej walki, zbierają się mężowie stanu, doświadczeni w sztuce wojennej, by radzić wspólnie nad środkami jak najskuteczniejszymi do oswobodzenia ojczyzny. Podobnie i Wy Szanowni Delegaci, przedstawiciele tego państwa w miniaturze — Unii św. Józefa zebraliście się tu, aby podczas tego dwu-dniowego Sejmu — radzić wspólnie, obmyślać środki i kreślić plany korzystne dla Organizacyi Waszej i skuteczne przeciwko wrogom hasła Waszego i sztandaru Waszego!

Do Was więc odzywam się dziś z tego miejsca świętego słowami naszego wieszcza Krasińskiego:

„Na walkę bracia — na godność bez końca
Wyście skazani — w ciepłem świetle słońca,
Zwierzętom igrać — lecz Wam działać trzeba
A przez czyn — ziemi przychylicie nieba.''

Godnością wielką obdarowani jesteście, godnością pracy na niwie narodwej i religjnej.

Nie bawić się i weselić, nie igrać, by zwierzęce zmysły zaspokoić tylko, ale by wspólnie działać i myśleć dla dobra Organizacyi Waszej. To jest Wasz święty obowiązek, to jest jarzmo, które włożono na Was.

Zeszliście się by wiele zdziałać, by wiele zdobyć, by wielkie czyny wypłynęły z pod dłoni waszych szlachetnych! by sławe na czole waszej Unii rozpalić, aby jej rany zagoić, jej blizny uleczyć. Co za godność bez końca!

Gdzież więc jest siła, którąby zdołała zatrzymać was w tej tak **wzniosłej pracy!**

Gdzież wołanie zdradliwe, któreby was mogło od tego wzniosłego hasła „Bóg i Ojczyzna'' oderwać

Ciąg dalszy na stronicy 4ej.

Zarząd Unii św. Józefa:

Wiel. ks. P. Kwapuliński kapelan.
Jan Marohn, Prezes
3612 Brereton ave.
A. Ratajewski, wice-prezes
3038 Brereton ave.
Leopold Buchholc, kasyer
3441 Melwood ave.
Opiekunowie Kasy:
Wład. Mielcuszny,
144—44 str.
Jan Hareński,
3040 Brereton ave.
Stanisław Ciemielewski,
3212 Dickson str.
Aug. Szramowski, marszałek,
3247 Vespeer str.

Wszelkie korespondencye, dotyczące Unii św. Józefa, adresować należy na ręce sekretarza:

Wł. SZELONG,
122—43th str. Pittsbudg, Pa.

Wszelkie listy w sprawach finansowych Unii, należy adresować do:

ANDRZEJ KAŹMIERSKI,
335 Hancock str., Pittsburg, Pa.

Posiedzenia Zarządu Unii św. Józefa odbywają się w pierwszą Niedzielę każdego miesiąca.

Mężczyźni wstępujący do Unii św. Józefa mogą podług swej woli dać się ubezpieczyć na $1000, $750.00, $500.00 lub $250.00.

Niewiasty tak samo mogą się dać ubezpieczyć w Unii św. Józefa na powyżej wymienione sumy. — Niewiasty są wolne od opłacania podatku na Organ.

Adresy Sekr. wszystkich Grup Unii, czas i miejsce posiedzeń.

Grupa I. Br. św. Józefa, sekr., Józef Walkowski, 3201 Dickson str. Pittsburg, Pa. Posiedzenia w czwartą Niedziele każdego miesiąca w par. św. Stanisława K.

Grupa II. Ryc. św. Michała Arch. No. I, sekr. Jos. Ksiciński, 2815 Spring alley, Pgh., Pa. Posiedzenia co drugą niedzielę miesiąca w par. św. Stanisława K.

Grupa III. Strzelcy św. Jadwigi No. I sekr., P. Nawrocki, 58 22 st. rear, Pittsburg, Pa., posiedzenia w trzecią niedzielę miesiąca w par. św. Stanisława K.

Grupa IV. Br. św. Franciszka Xaw. sekr. Jan Iwiński, 335 Hancock str., Pgh., Pa. Posiedzenia co drugą niedzielę miesiąca w par. Niep. Serca N. M. P. na Górach.

Grupa V. Br. św. Walentego, sekr. Michał Okoński, 4812 Hatfield str Pgh., Pa.—Posiedzenia co czwartą niedzielę miesiąca w par. Najśw Rodziny.

Grupa VI. Ksawery Barszczewski 916 Talbot ave., Braddock, Pa. — Posiedzenia w drugą niedzielę miesiąca w par. Najsłodszego Serca Jezus.

Grupa VIII. Ryc. św. Michała Arch. No. II, sekr. Józef Walkowski 3201 Dickson str. Posiedzenia co trzecią niedzielę miesiąca w par Niep. Serca N. M. P. na górach.

Grupa IX. Gwardya Ryc. św. Antoniego, sekr. St. Dembowski, 3011 Preble ave., Pittsburg, Pa. — Posiedzenia w drugą niedzielę miesiąca w par. św. Stanisława K.

Grupa XI. Br. św. Jerzego, sekr. Wacław Gaca, 101 Meadow str. Duquesne, Pa. — Posiedzenia w drugą niedzielę miesiąca w par. św Jadwigi.

Grupa XII. Br. św. Antoniego, sekr. Fr. Wnorowski. 709½ 8th ave., Homestead, Pa. — Posiedzenia w czwartą niedzielę miesiąca o godzinie 1ej po południu w par. św Antoniego.

Grupa XIV. Br. św. Stanisława Kostki sekr. F. Łentowski, b. 493 Goff, Pa. Posiedzenia w 3ą niedzielę mies.

Grupa XV. Br. św. Antoniego Pad., sekr., Józef Majewski, 313 S. Main str. Sharpsburg, Pa. — Posiedzenia w drugą niedzielę miesiąca w parafii św. Jana Kantego.

Grupa XVI. Br. św. Józefa, sekr. August Wiśniewski, cor. Ridge i 53 str. Posiedzenia odbywają się w czwartą niedzielę miesiąca w parafii Niep. Serca N. M. P. Pgh. Pa.

Grupa XVII. Br. św. Stanisława B. i M. sekr. Felix Urbanowski, box 33, Calumet, Pa. Posiedzenia w trzecią niedzielę każdego miesiąca w parafii św. Stanisława K. w Mammoth, Pa.

Grupa XVIII. Strzelcy św. Jadwigi No. II, sekr. Jakób Papciak, — 3021 Preble ave., Pittsburg, Pa.— Posiedzenia w trzecią niedzielę miesiąca w par. Niep. Serca N. M. P. na górach.

Grupa XIX. Ułani św. Kazimierza Kr. sekr., Stanisław Mantz, 624 — 3-rd ave., New Kensington, Pa.— Posiedzenia w trzecią niedzielę miesiąca w par. Matki Boskiej Częstochowskiej.

Grupa XXII. Ryc. św. Michała Arch. No. III, sekr. Władysław Zieliński, 310 Downing str., Pgh., Pa.— Posiedzenia w drugą niedzielę każdego miesiąca w par. Niep. Serca N. M. P. na goracn.

Grupa XXIII. Tow. św. Stanisława K. sekr. Jan Kurowski, 22 Roberts Alley, Pgh., Pa. Posiedzenia co pierwszą niedzielę miesiąca w par. św. Stanisława K.

Grupa XXIV. Br. św. Stanisława K. sekr., Jan Januszko, box 57 Bosvell, Pa. Posiedzenia co drugą niedzielę miesiąca.

Grupa XXV. Husarzy Pułaskiego, sekr L. Laszkiewicz, 3034 Preble str., Pittsburg, Pa., — Posiedzenia w drugą niedzielę miesiąca w par. Niep. Serca N. M. P. na górach.

Grupa XXVI. Br. św. Stanisława B. i M. sekr. A. Łachmanek, box 96, Export, Pa. — Posiedzenia odbywają się w trzecią niedzielę miesiąca w par. Najśw. M. Panny.

Grupa XXVIII. Br. śś. Piotra i Pawła sekr. St. Basikowski, 837 Pike str Allegheny, Pa. Posiedzenia w pierwszą niedzielę miesiąca w par. św. Stanisława K.

Grupa XXIX. Br. św. Józefa Opiek. Dzieciątka Jezus, sekr., Józef Popławski, box 315 Canonsburg, Pa. Posiedzenia w drugą niedzielę miesiąca w par. św. Patrycego.

Grupa XXX. Tow. św. Franciszka de Paulo, sekr. St. Pawelski, box 140 Ford City, Pa. — Posiedzenia odbywają się co drugą niedzielę każdego miesiąca.

Grupa XXXII. Tow. św. Jacka w Creighton, Po. Posiedzenia trzecią niedzielę miesiąca w domu Ig. Sawy. sekr., Jan Kamiński box 44 Creighton. Pa

Grupa 34 Tow. pw. Stanisława B. i M Posiedzenia co drugą niedzielę.— Sekretarz Ignacy Firlik, Everson, Pa.

TABELA
PODATKU STOPNIOWEGO
Unii św. Józefa w Pittsburgu.

Wiek			Assesment od $250	$500	$750
Od 16	Do	20	20c	40c	60c
20		21	21	42	63
21		22	22	44	66
22		23	23	46	69
23		24	24	48	72
24		25	25	50	75
25		26	26	52	78
26		27	27	54	81
27		28	28	56	84
28		29	29	58	87
29		30	30	60	90
30		31	31	62	93
31		32	32	64	96
32		33	33	66	99
33		34	34	68	1,02
34		35	35	70	1,05
35		36	36	72	1,08
36		37	37	74	1,11
37		38	38	76	1,14
38		39	39	78	1,17
39		40	40	80	1,20
40		41	41	82	1,23
41		42	42	84	1,26
42		43	43	86	1,29
43		44	44	88	1,32
44		45	45	90	1,35

WSTĘPNE.

Dla mężczyzn i niewiast bez względu na wiek po 25c od każdych $100. ubezpieczenia. Do każdego assesmentu miesięcznego dolicza się na

FUNDUSZ REZERWOWY.

Od człon. ubezp. na $250 2c
" " " $500 4c
" " " $750 6c

FUNDUSZ OBROTOWY.

Każdy członek bez względu na jaką sumę jest ubezpieczony opłacać będzie 3c. i na organ Unii 5c.

DO TOWARZYSTW.

Niniejszem podajemy do wiadomości Towarzystw w Pittsburgu i okolicy, iż pragnąc rozprzestrzenić Kalendarze Wielkopolanina— oddajemy takowe Towarzystwom zakupującym Kalendarze dla wszystkich członków odrazu po 10 centów za sztukę.

Kalendarz prócz ślicznej treści zawiera Kalendarz ścienny, Kalendarzyk kieszonkowy i piękny obrazek kolorowy.

Sposobność nabycia pięknego kalendarza jest rzeczywiście nader korzystną i powinna wpłynąć na Towarzystwa.

Pojedyńczo sprzedajemy kalendarze po 20 centów sztuka, taniej więc aniżeli jakiekolwiek inne, a nasz kalendanz, jak wielu utrzymuje jest piękniejszy od wielu innych.

Administracya.

Gwiazdka Sokoła.

W ubiegły czwartek w hali Sokoła na poł. stronie odbyła się wspaniała gwiazdka dla dziatwy tak biorącej udział w ćwiczeniach, jak również zgromadzonej na hali z rodzicami i krewnymi. Obszerna hala zapełniła się starszymi, młodzieżą i dziatwą. Główną zasługę tej gwiazdki trzeba oddać Towarz. Kobiet im. Emilii Plater. Towarzystwo uchwaliło wyasygnować pewną sumę pieniędzy na gwiazdkę dla dziatwy Sokolej, a tem pobudziło również do zajęcia się gniazdo Nr. 8. Piękna ta uroczystość miała nadzwyczaj podniosły przebieg warty zanotowania i publicznej pochwały.

Stosownem przemówieniem otworzył druh Kubiak zebranie i powołał d. L. Haduch do wypowiedzenia kilku słów do młodzieży. Po tem nastąpiły deklamacye dziatwy, śpiewy, wolne ćwiczenia oddz. starszej dziatwy i młodszej. Uznanie należy się druhowi Szybatce za przepiękne ćwiczenia wolne i laskami, jakie wykonała dziatwa oddzielnie i następnie oba oddziały wspólnie. Druh Curzytek otoczony ćwiczącą dziatwą wygłosił piękną, pełną werwy i patryotyzmu przemowę. Przed ostatnią przemową druha Dr. Starzyńskiego odegrał solo skrzypcowe (kujawiaka) p. Rozen z orkiestry p. Nowickiego Mowa d. Dr. Starzyńskiego była rzeczywiście koroną tego pięknego wieczoru. W słowach, które może wypowiadać Sokół z przekonania, zachęcał, prosił do łączenia się w Sokolskie gniazda, wykazując błogie skutki takiej łączności. Pod koniec swego przemówienia zapowiedział, iż na poł. stronie zawiązuje się napewno gniazdo Sokolic.

Po przemówieniach młodzież i starsi zasiedli przy suto zastawionych stołach, poczem zabawiano się do 12 godz. w nocy.

Gwiazdka ta, możemy na pewno twierdzić była tysiąckrotnie większą agitacyą dla sprawy Sokolej, aniżeli setki odezw, mów i innych zwykłych a utartych i spowszedniałych formułek

Za co ks. Ito został zamordowany.

Koreańczyk Angaj, zabójca ks. Ito, badany przez sąd japoński w Porcie Artura, podał przyczyny, które pobudziły go do pozbawienia życia japońskiego dygnitarza.

Wedle zeznań Angaja, ks. Ito w oczach koreańczyków winien był i powinien był paść:

1) za zabicie koreańskiej cesarzowej Menszen-Chwaogu;

2) za zawarcie traktatu w r. 1904;

3) za zawarcie traktatu 1907 r. i połączenie Korei z Japonią;

4) za usunięcie z tronu starego cesarzą Tchuj-Chwandy i wyznaczenie następcy tronu;

5) za zniesienie armii koreańskiej;

6) za mordowanie niewinnego ludu;

7) za zniszczenie wpływu władz koreańskich;

8) za zniszczenie literatury koreańskiej przez spalenie dzieł;

9) za zakaz rozpowszechniania gazet wśród ludu;

10) za zakaz obiegu baknotów prywatnych banków;

11) za wybieranie z ludności Korei 3 milionów yenów;

12) za zniszczenie wschodnio-azyatyckiego związku;

13) za niewłaściwy protektorat nad Koreą;

14) za zamordowanie cesarza Korei, i

15) za to, że kłamał i oszukiwał nietylko Japonię, lecz cały świat.

LUDZI MY ZNAMY.

A to ludzie z Pittsburga i co oni mówią, jest bardzo ważne dla tej miejscowości.

W razie gdy podobny wypadek zajdzie tu między nami jesteśmy obowiązani podzielić się wieścią. Tak wiele dziwnych wypadków podają gazety, iż ludzie wreszcie sceptycznie się na nie zapatrują. W jednym tylko punkcie niedowierzanie ustępuje. Punktem tem to doświadczenie obywateli i korzyści jakie z tegóż można wyciągnąć. Powątpiewający przestaje wątpić w obliczc faktu. Zeznanie obywatela mieszkającego w domu tutaj, którego możecie codziennie widzieć zbija wszelkie wątpliwości.

Charles Keenan, 304 Atwood ul Pittsburg, Pa. mówi: „Używałem Doan'sa Pigułek na Nerki i uzna je takowe za takie jak ogłoszono. Przez lat kilka chorowałem na Nerki jak również uczułem bóle w krzyżu. Doan'sa Pigułki ulżyły mi w bólu i usunęły chorobę nerek, słowem pomogły mi zupełnie''.

Na sprzedaż we wszystkich aptekach. Cena 50 c. Foster Milburn Co., Buffalo, N. Y. jedyni agenci na Stany Zjednoczone. Zapamiętaj nazwisko: „Doans'' i nie bierz innych.

Radosna nowina

Wszystkim ludziom cierpiącym na ból głowy niesiemy tę radosąn nowinę, że Severy Opłatki na Ból Głowy i Neuralgię szybko i niezawodnie usuwają ból głowy w jakiejniebądź postaci. Przyjemne są do użycia, lecz o wiele przyjemniejsze jest uczucie ulgi i dogody, po ich użyciu następujące. One ulżą twej głowie. Trzymaj w domu pudełko tych opłatkćw. Cena 25 centów. Kup je sobie w aptece albo od kupca handlującego lekarstwami, a przytem spytaj o Kalendadz Sevedy na rok 1910. Dostaniesz go darmo. — W. F. Severa Co., Cedar Rapids, Ia.

ZIEMIE POLSKIE POD AUSTRYAKIEM.

Lwów.

W sądzie krajowym karnym we Lwowie pozdejmowano tablice z napisami polskimi, znajdujące się na drzwiach niektórych biur sądowych, a przybito w to miejsce napisy polsko-ruskie.

Borysław.

Spalił się szyb „Laura" w Tustanowicach. Szyb ten głęboki na 1250 metrów, dawał dawniej ropę, obecnie zaś był w wierceniu. Przyczyna pożaru nieznana. Z robotników nikt nie został uszkodzony.

Tarnów.

Apolonia Garncar 36 lat licząca, żona robotnika w hucie, przechodząc przez tor kolejowy z obiadem dla męża, została najechana przez szybujący pociąg, który nieszczęśliwą przewrócił i odciął jej rękę. Oprócz tego doznała jeszcze innych kontuzyi na całem ciele. Nazajutrz w tutejszym szpitalu zmarła.

Pożar.

Stróże. — W sąsiedniej gminie, Polnej, spłonęło całe gospodarstwo włościanina Popadowskiego, który wybrał się na targ do Grybowa. Pożarowi uległy dom, stajnie i stodoła. Pożar powstać miał z niedopałka papierosa, rzuconego przez pastucha.

Listonosz wiejski.

Lwów. — Dyrekcyą poczt zaprowadza od 1 stycznia służbe listonoszów wiejskich [3 razy tygodniowo) przy urzędach pocztowych w Żabnie nad Dunajcem, Śmietnicy i Hołynie.

Z kazania parocha.

Tarnopol. — Oteć Jaworskij, paroch we wsi Nestorowcach, w powiecie zborowskim leżącej, zjechał do poblizkiej wsi Kokutkowiec, aby odprawić nabożeństwo w zastępstwie chorego proboszcza. Oteć Jaworskij jest wielkim polakożercą, to też wygłosił podniosłe kazanie patryotyczne, w którem wśród innych ataków na naszą narodowość, mniej więcej tak mówił: Dzieci ruskie nie powinny w szkole siedzieć obok dzieci polskich, chyba z dąleka, bo Polacy, to zaraza. Zwracając się do ruskich dziewcząt, przykładny kapłan w te słowa do nich przemawiał; Dziewczęta ruskie w żaden sposób nie powinny wychodzić za mąż za Polaków. Ale wy, choćby i żyd pejsaty przyszedł do was, to byście za niego wyszły A ja wam powiadam, że Polak, to gorszy od żyda, to zaraza czysta. Choćbyście nigdy za mąż nie wyszły, choćby wam włosy osiwiały, jak „kiński chwist" (tj. koński ogon), to za Polaka nie wychodźcie za mąż.

Kości na Wawelu.

Profesor gimnazyum w Nowym Targu dr. Edward Niezabitowski, otrzymawszy zezwolenie od kąpituły na zbadanie kości olbrzymich wiszących na żelaznym łańcuchu po lewej stronie głównego wejścia do katedry na Wawelu, poddał je oględzinom, które dały następujący rezultat: Kość górna przeszło 1 metr długa jest kością udową mamuta, druga 40 ctm. długa a 60 ctm. obwodu mierząca, jest lewą dolną szczęką zwierzęcia, którego dotąd jeszcze dokładnie nie określono.— Trzecią wreszcie kość, wisząca pod szczęką wieloryba, jest 75 ctm. długa czaszka nosorożca włochątego.

ZIEMIE POLSKIE POD MOSKALEM.

Szawle.

W samej tylko parafii szawelskiej wytoczono aż 16 spraw karnych ks. wikaremu Maciejewskiemu, o przyjęcie na łono kościoła katolickiego osób wyznania prawosławnego. Sędziemu śledczemu poruczono badanie, który też już kilkakrotnie wzywał ks. M. do siebie. Jaki obrót wezmą wszystkie te sprawy, w takiej ilości wytoczone samemu tylko ks. Maciejewskiemu, przewidzieć trudno.

Warszawa.

W nocy 22go grudnia z. r. trzech uzbrojonych w browningi bandytów napadło na dom kolonisty Antoniego Aniołkowskiego we wsi Nory pod Warszawą; dostali się do wnętrza przez wyłamanie okna, zapalili sobie lampy i rozpoczęli rewizyę mieszkania.

Gdy pieniędzy nie znaleźli, zwrócili się do Aniołkowskiej i strzelając w górę z rewolweru, zagrozili jej, że o ile nie wyda im pieniędzy, znajdujących się w ukryciu, to przypłaci śmiercią.

Przestraszona kobieta wydała 30 rubli, czem się bandyci zadowolnili i odeszli.

Tejże nocy dokonano również śmiałego napadu bandyckiego we wsi Nowe Dwory pod Warszawą.

Dziesięciu zamaskowanych bandytów wtargnęło tu do domu Matusza Gajewskiego, związało żoną jego, synów Jana i Władysława, oraz ich żony i zażądało pieniędzy, grożąc w przeciwnym razie strzelaniem z browningów Stary Gajewski, wobec grożącej postawy bandytów, dał im całą posiadaną gotówkę w sumie 600 rubli.

Częstochowa.

W tych dniach zarząd kolei wiedeńskiej wypłaca pracownikom wydziału telegrafu i ruchu stacyi Warszawa i Częstochowa gratyfikacyę za zwiększoną pracę w miesiącach sierpniu i wrześniu 1909 r., podczas trwania wystawy częstochowskiej. W tych dwóch miesiącach bowiem przewieziono koleją wiadeńską około 800,000 podróżnych.

Zgierz.

Pod Zgierzem ujęto dwóch podejrzanych młodzieńców. — Istnieje przypuszczenie, iż brali udział w napadzie na urząd gminny w Nakielnicy. Odprowadzono ich tam, w celu skonfrontowania z rodziną pisarza gminnego Malewicza, która była świadkiem napadu.

Warszawa.

Rejentów warszawskich zobowiązano okólnikiem władzy fortecznej, aby przy zawieraniu kontraktów kupna i sprzedaży nieruchomości, położonych po za granicami miasta, żądali pozwolenia władzy fortecznej, która ma orzec, czy na gruncie sprzedawanym mogą. lub nie mogą być wznoszone budynki drewniane, czy murowane. — Rozporządzenie to dotyczy nawet miejscowości pozamiejskich na których można było wznosić budynki murowane i drewniane bez pozwolenia władzy fortecznej.

Piotrków.

Piotrkowski urząd gubernialny zatwierdził ustawę Towarzystwa opieki nad osobami uwolnionemi z więzienia. Tow. ma działać w obrębie gubernii piotrkowskiej.

PAMIĘTAJ O POLSKIEJ MOWIE I KOCHAJ JĄ!

ZIEMIE POLSKIE POD PRUSAKIEM.

Koronowo.

Służba posiedziciela Ludwika Smieji w Wielkim Łącku zachorowała na trychiny.

Trzemeszno.

Prezydent komisyi kolonizacyjnej stawił podobno do trzemeszeńskiego magistatu wniosek o zmianę nazwy Cytrynowa na Citronshof. Cytrynowo leży tuż przy mieście. Magistrat zgodził się podobno na to skwapliwie.

Mogilno.

Skotarz Karol Fischer założył się o markę, iż wypije 15 wódek, i to jednę za drugą. Gdy to uczynił, musiano go bez przytomności zanieść do domu, gdzie przez dwa dni nie przyszedł do siebie a trzeciego zmarł. Nowa ofiara gorzały!

Pleszew.

Ze zmartwienia wypił robotnik Rauhut pół litra 96 procentowego alkoholu, poczem się położył spać. Na drugi dzień był trupem.

Jarocin.

Stangret Władysław Weinert ze Stramiz jechał czwórką do Wolicy. W drodze uczepił mu się bat u gałązki Gdy go chciał oderwać, stracił równowagę i spadł pod powóz, którego koła złamały mu rękę i zdusiły mu piersi. Ciężko rannego odstawiono do lazaretu, gdzie umarł.

Jarocin.

Podczas naganki u dzierżawcy dóbr p. Trąmpczyńskiego, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Jeden z gości strzelał do królika, tymczażem odbił się śrót od lodu i uderzył prawie wszystek naganiacza I. Kaczmarka w prawe ramię, brzuch i nogę. Ciężko rannego odwieziono do kliniki w Poznaniu.

Kościan.

Zwyciężyli przy wyborach do izby handlowej w Kościanie, Polacy. Polaków uprawnionych do głosowania było 121, po przeciwnej stronie 150. Mimo to zwyciężył rodak, p. Swoboda-Kaisertreu, na którego padło głosów 111, gdy Niemiec otrzymał głosów 91. — Wzór powinni sobie wszyscy przemysłowcy brać z kupców z Kościana, Czempinia, Krzywinia, Sremu, D. lska, Książa, Kórnika, Mosiny, Smigla i Wielichowa. — Brawo!

Ostrowo.

W Granicy pokłócił się gospodarz Galiniak z swą żoną, która go uderzyła dużym kawałem drzewa tak silnie w głowę, że niebawem zmarł. Kaliniakową odstawiono do więzienia.

Środa.

Zgorzał tutaj doszczętnie stary zabytek lepszych czasów, dom p. Kowalewskiego w rynku. Pożar wybuchł o godz. 5 rano we wtorek, i rozszerzył się tak szybko, że mieszkańców wyższego piętra musiano oknami powynosić, bo składy i schody stały już w płomieniach, gdy pożar spostrzeżono. Niebawem przeniósł się ogień na sąsiedni dom kupca Buchholza, który spłonął również doszczętnie. Obydwa domy były nisko zabezpieczone gdyż były już stare. Dom p. Kowalewskiego, budowany z drzewa dębowego, tąk twardego, że kiedy chciano przed kilku laty wewnątrz go przebudowywać, nie chwytały go siekiery i pękały piły, odegrał pewną rolą w wywołanem przez osławionego prezydenta poznańskiej policyi Baerensprunga powstaniu. Z obydwóch domów nie zdołano nic wyratować.

WIELKOPOLANIN
Published every Thursday by the
POLISH PRINTING AND PUBLISHING COMP.
Rev. C. Tomaszewski, Pres't. & Treas.
L. Madach, Editor.
56—22nd Str., Pittsburg, Pa.
C. D. and P. T. Phone: 2263 GRANT.
P. and A. Telephone: 2204 Main.

"WIELKOPOLANIN",
Tygodnik poświęcony sprawom Polsko-Katolickiego ludu w Północnej Ameryce.
WYCHODZI W KAŻDY CZWARTEK.

Wszelkie korespondencye adresować należy:
"WIELKOPOLANIN".
56 Twenty Second Str. Pittsburg, Penna.

Wszelkie przesyłki pieniężne adresować:
Polish Printing and Publishing Co.,
56—22-nd Str., Pittsburg, Pa.

PRENUMERATA:

Rocznie w Stanach Zjednoczonych....	$1.50
Poza obrębem Stan. Zjednoczonych....	$2.00
Pojedynczy numer	.05

ENTERED AT THE PITTSBURG POST OFFICE AS SECOND CLASS MAIL MATTER.

Za Artykuły pod nagłówkiem „nadesłane" i ogłoszenia, Redakcya nie odpowiada.

Dokończenie z 1ej stronicy.

SEJM XI-ty UNII ŚW. JÓZEFA.

Poważny wyraz twarzy Waszych wskazuje, że pojmujecie moment obowiązku Waszego!

Obecność Wasza tu w przybytku Pana Zastępów podczas ofiary bezkrwawej — Mszy św. świadczy że i Bóg będzie z Wami — według Swego zapewnienia: „jeżeli kiku zgromadzi się w imię moje — będę w pośrodku nich".

Dobrze rozpoczynacie, rozpoczynając z Bogiem bo: „bez Boga ani do proga, a z Bogiem nawet i za morze." —

Ale czy to już wystarczy, by korzystnie Sejm rozpocząć, przyjść na Mszą św. wspólnie? O nie! chociażbyście nawet osiągnęli łaskę i błogosławieństwo z nieba, jeszcze potrzeba z waszej strony współdziałać, z tą łaską potrzeba Waszej dobrej woli. Pięknie tu Wam radzi poeta nasz W. Pol mówiąc:

„Wielki to klejnot, kto w sobie
czuje,
Stałością pisze, cnotą pieczętuje".

Wielki bierzecie klejnot w ręce Wasze, klejnot pracy na niwie społecznej. Potrzeba więc Wam ze stałością zabrać się do pisania uchwał Waszego Sejmu i cnotą pieczętować. Stałość i cnota są to właśnie dwa owe probiercze kamienie o brak których rozbiją się Wasze najświętsze zamiary i cele i nie zdziałacie nic nad zaspokojenie własnej dumy i zarozumiałości.

Ze stałością więc jak na mężów dojrzałych przystoi, zabierzcie się do tej zbożnej pracy. Cnotą pieczętujcie każdą sesyję tego Sejmu z Cnotą jedności, zgody i solidarności. — Poeta właśnie miał ową cnotę jedności na myśli; — gdyż niestety tej cnoty nam dawno brakło i dziś brak jej uczuwamy. Jak ongi, tak i dziś dzielimy się na partye, stronnictwa; na stowarzyszenia i kluby a nawet i parafię przenosząc jednę nad drugą.

Brakiem więc tej wzniosłej cnoty — jedności i zgody przejmijcie się Bracia Delegaci, idźcie za radą wieszcza naszego Adama Mickiewicza:

„Hej!, ramie do ramienia!
Wspólnemi łańcuchy
Opaszmy to ziemskie kolisko
Zestrzelmy myśli w jedno ognisko
I w jedno ognisko duchy".

Tak Bracia! w jedno ognisko dobra waszej organizacyi, w jedno ognisko łącznej pracy dla dobra wdów i sierót połączcie wszystkie myśli, usiłowania i duchy wasze. A wybiją wielkie godziny chwały i tryumfu dobra i korzyści dla Unii św. Józefa — Waszego Patrona. O tę więc cnotę jedności, o tę pieczęć dla waszych uchwał sejmowych proście dziś Pana Zastępów pobożnie korząc się przed Jego Majestatem utajonym w Najś. Sakramencie ołtarza.

O Boże! którego mocy sięgają
świata krańca
Pobłogosław lud ten ręką swego
pomazańca
Daj mu cnotę jedności w pracy
świętej społecznej
Racz go w niej zachować od wszelkiej sprawy niecnej,
O to do Ciebie z pieśnią błagania
O to u Ciebie żebrzem zmiłowania,
Ducha świętego, Ducha co złe
zmoże
Daj, im o Mocny, Święty, Święty
Boże. Amen.

Kazania tego wysłuchali delegaci z wielką uwagą i prawie każdy z nich podczas Sejmu wspominał o pięknych i pełnych namaszczenia słowach Wgo kaznodzieji. — Ks. Orzechowski należy do Unii św. Józefa, zawsze ją chwalił, był i jest jej przyjacielem, to też słowa Jego były rzeczywiście słowy z serca do serca, ‚ex corde ad cor'.

Po uroczystej sumie, odbyło się Błogosławieństwo Najśw. Sakramentem, poczem delegaci i obecni w kościele parafianie odśpiewali **„Boże coś Polskę".** — Hymn ten śpiewano tak serdecznie, że prawie wszystkim łzy stanęły w oczach, i tak głośno, że prawie mury kościoła się zatrzęsły. — Widać że delegaci z przekonaniem śpiewali ten wspaniały i pobożny hymn, boć też każdy delegat na tym Sejmie był to człowiek z sercem pełnem wiary i miłości Ojczyzny. —

Po skończonem nabożeństwie, delegaci udali się w procesyonalnym porządku na halę, gdzie Prezydent Unii p. Jan Maron otworzył Sejm kilku słowy, prosząc ks. kapelana o zmówienie modlitwy. —

Po modlitwie, miejscowy Proboszcz ks. J. Czapliński przywitał delegatów, wyrażając radość tak swoją jak i całej parafii z tego, że Sejm tej pięknej Organizacyi odbył się w ich młodziutkiej parafii.

Wny mówca życzył delegatom wszelkiej pomyślności, przy czem zaznaczył, że Sejm XI Unii niewątpliwie wyda błogie owoce, biorąc pod rozwagę to, iż tak rozsądni mężowie zjechali się by radzić nad dobrem Organizacyi. — Niech Bóg błogosławi waszym obradom i niech pokój i jednośa panuje między wami. —

Prezes p. J. Maron zamianował następujące komisye:

I. Komisyę do sprawdzenia mandatów, w skład której weszli delegaci:

Michał Okoński z gr. 4.
Jan Hareński z gr. 16.
Jan Świtała z gr. 2

II. Komisya do ułożenia reguł parlamentarnych, w skład której weszli delegaci:

Fr. Szynkowski z gr. 4.
Adam Jaworski z gr. 28.
Piotr Trafalski z gr. 16.
Michał Fifer z gr. 1.
Paweł Łozowski z gr. 5.

III. Komisya do ułożenia rezolucyi, w skład której weszli delegaci:

Ks. J. M. Orzechowski z gr. 34.
Paweł Szałkowski z gr. 12.
Andrzej Ratajewski z gr. 4.

IV. Komisya próśb i zażaleń, w skład której weszli delegaci:

Jan Kulisiński z gr. 1.
Jan Iwiński z gr. 4.
Wawrzyniec Handzlik z gr. 15
Ignacy Szczepański z gr. 16.
Antoni Jaworski z gr. 1.

Ponieważ była już godzina obiadowa, p. Antoni Jaworski zrobił wniosek, aby odroczyć sesyę do godziny 2ej po południu. Wniosek ten poparł p. Jan Hareński, a izba przyjęła takowy jednogłośnie.

Sesya popołudniowa.

Sesyę popołudniową rozpoczęto modlitwą, poczem sekretarz protokółowy przeczytał protokół z przedpołudniowej sesyi.

Protokół ten, na wniosek Ignacego Szczepańskiego, poparty przez Jana Kulisińskiego i Józefa Kruczkowskiego, przyjęty został jednogłośnie.

Komisya do sprawdzenia mandatów zdała sprawozdanie, oznajmując, że wszystkie mandaty są w porządku oprócz jednego z gr. 1ej Jan Wieczorek, który nie był uprawniony, który to mandat został wycofany.

Następujący więc delegaci byli prawnie wysłani na Sejm XI-ty Unii św. Józefa:

Grupa I.
Ignacy Kuczeński
Antoni Jaworski
Jan Kulesiński
Antoni Walkowski
Ignacy Górecki
Szczepan Basikowski
Fraiciszek Nowakowski
Michał Fifer
Jan Wieprzkowski
Józef Tyszczyk

Grupa 2.
Franciszek Slatiński
Jan Świtała

Grupa 3.
Andrzej Fabiszewski

Grupa 4.
Fr. Szymkowski
Fr. Lukowski
Jan Iwiński
Jakób Strzelecki
Józef Kosmalewicz
Wojciech Jaskulski
Jakób Kleemański

Grupa 5.
Franciszek Burek
Michał Okoński
Walenty Stancelewski
Paweł Łozowski

Grupa 6.
Filip Kanarkowski
Konstanty Szczesny.

Grupa 8.
Franciszek Długoński
Ignacy Olekszak

Grupa 9.
Antoni Łucznik
Felix Szarejko

Grupa 12.
Franciszek Wnorowski

Grupa 14.
Andrzej Ciułacz

Grupa 15.
Wawrzyniec Handzlik

Grupa 16.
Jan Hareński
Piotr Trafalski
Stanisław Ciemielewski
Józef Kruczkowski
Ignacy Szczepański
Franciszek Kuszajewski
Jakób Nakielski
Marcel Szelong
Jan Mański
Franciszek Rolkowski

Grupa 18.
Jakób Papciak

Grupa 19.
Łukasz Rajski

Grupa 22.
Jan Ramka

Grupa 24.
Jan Januszko

Grupa 25.
Szymon Kempiński
Aleksander Homiński

Grupa 28.
Adam Jaworski
Józef Przygocki

Grupa 29.
Franciszek Moszczyński

Grupa 30.
Stanisław Pawelski

Grupa 34.
Ks. J. M. Orzechowski.

Zarząd Unii św. Józefa:
Ks. C. Tomaszewski, kapelan.
Jan A. Maron, Prezes.
Paweł Szałkowski, Vice-prezes
Wład. Szelong, Sekr. prot.
Andrz. Kaźmierski, Sekr. fin.
Leopold Buchholc, Kasyer
Opiekunowie kasy:
Józef Grabowski,
And. Ratajewski
Wład. Mielcuszny
Aug. Szramowski, marszałek.

Komisya do ułożenia reguł parlamentarnych, przedłożyła izbie następujące reguły:

1. Delegat chcący mieć głos, powinien wstać i poprosić o takowy Prezesa.
2. Delegat mający głos, nie może mówić dłużej jak pięć minut.
3. Nie wolno delegatom przeszkadzać podczas mowy.
4. Delegatom nie wolno opuszczać sali obrad bez pozwolenia Prezesa.
5. Jednej i tej samej kwestyi nie wolno delegatowi podnosić więcej jak dwa razy.
6. Wnioski, które Izba Sejmowa uzna za niestósowne, nie mają być ogłoszone publicznie.
7. Wniosek, który ma być wzięty pod obrady, musi być poparty przynajmniej przez dwóch delegatów.
8. Goście powinni zająć miejsca im naznaczone przez Marszałka.
9. Gościom za pozwoleniem Prezesa wolno przemawiać, ale nie dłużej nad 10 minut.
10. Komisye naznaczone do sprawdzenia finansów i inne, zająć się mają wypełnieniem swych funkcyi po sesyi.

Powyższe reguły, Izba przyjęła jednogłośnie, z tem zastrzeżeniem, aby reguły te nie tylko były na papierze, ale aby każdy delegat ściśle stosował się do takowych.

Następnie sekretarz protokółarny przeczytał protokół ze Sejmu X-go odbytego w hali św. Stanisława Kostki w roku 1908, który to protokół na wniosek J. Kruczkowskiego, poparty przez Adama Jaworskiego i Stanisława Ciemielewskiego, przyjęto jednogłośnie.

Tutaj miało nastąpić czytanie sprawozdanie sekretarza finansowego, lecz delegat Stanisław Ciemielewski zrobił wniosek, aby nie tracono nadaremnie czasu, boć komisya do sprawdzenia książek finansowych i tak z tego sprawozdanie zdać musi.

Wniosek ten poparty przez delegatów: Józefa Kruczkowskiego i Marcela Szelong, przyjęła izba jednogłośnie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Podatek Narodowy
— na —
POLSKĄ OCHRONKĘ
w Emsworth, Pa.

Dzieci szkoły św. Stanislawa w Duncan, Nebr. Prob. ks. C. Mitera	8.25
Józef Wojciechowski, Burdine, Pa.,	1.00
Jan Adrusis	1.00
Fr. Ceglarski	1.00
Z. i R. Bolland Carnegie,	1.00
W. Antczak	50
Anna Wróblewska	50
Kolekta Gwiazdkowa z parafii św. Jadwigi, Briar Hill i misyi św. Kazimierza Kaister Pa., Prob. ks. A. Bejenkowski	38.84
Ks. A. B. przyjaciel sierót	10.00
Ant. Frak, Oil City	9.00
Józef Ostrowski	1.00
Katarzyna Gumiela, Oil City	1.00
Delegaci na Sejmie XI. Unii św. Józefa w Sharpsburgu	54.93
Towarzystwo św. Franciszka de Paulo Ford City	1.60
Na chrzcinach u państwa Wilczewskich	10.50
Przyjaciel sierót z prośbą o modlitwę	2.00
Młodzieńcy z Midland Pa.	8.00
Kolekta Gwiazdkawa z parafii św. Wojciecha S. S. Prob. ks. Jan Górzyński	300.00
Ks. Prob. Jan Górzyński	100.00
Kolekta Gwiazdkowa z parafii św. Kazimierza S. S. Pro-	
Ks. Prob. J. Sutkajtys	25.00
Ks. Prob. J. Stkajtys	25.00
N. N.	1.00
Maryanna Bączkowska Uniontown, z prośbą o modlitwę	5.00
Alojzy Kujawa, Uniontown,	5.00
Na chrzcinach u państwa Fabiszewskich	6.75

Podziękowanie.

Wdzięczne sierotki składają najserdeczniejsze dzięki za ofiary:

Przew. ks. Prob. J. Górzyńskiemu i całej parafii św. Wojciecha na Południowej Stronie.

Ks. Prob. A. Bejenkowskiemu i parafii św. Jadwigi w Brair Hill i Polakom z Kaister, Pa.

Ks. Prob. J. Sutkajtys i całej parafii św. Kazimierza na Południowej Stronie.

Młodzieńcom z Midland, Pa.

Dobrodziejom z Oil City, Pa.

Państwu Wilczewskim za ofiary na chrzcinach.

Towarzystwu św. Franciszka a Paulo z Ford City, Pa.

Ks. Prob. C. Mitera i drogim dziatkom szkoły św. Stanisława w Duncan, Nebr.

Przyjaciołom sierót z Burdine, Pa. —

Delegatom z Sejmu XI Unii św. Józefa.

Wszystkim zacnym Ofiarodawcom.

Panu A. Kujawie i pani Maryannie Bączkowskiej, z Uniontown, serdeczne „Bóg zapłać".

Kocnani Bracia Rodacy!

Rok 1910ty niech dla nas będzie rokiem, w którym każdy prawy Polak złoży swój dobrowolny narodowy podatek na Ochronkę. Za chęcajmy jedni drugich: jeden drugiego niech pyta: „jakżesz bracie? zapłaciłeś już swój podatek na polskie sierotki?"

Sprawa spłacenia długów na Ochronce, dziś stała się obowiązkiem naszym, bo nikt z pewnością nie chciałby tego, aby tyle tysięcy polskiego grosza miało przepaść.

Dziś już mowy o tem być nie może, że Ochronka się nie utrzyma. —

Potrzeba tylko, aby każdy dał swój grosz ofiary, a w kilku latach będziemy bez długów. — Na co tyle procentu płacić, jeżeli jest sposób i to tak łatwy aby dług zmniejszyć?

Sejm Unii św. Józefa, składający się z mężów rozsądnych, uchwalił regularny podatek 5 centów na miesiąc, Towarzystwo św. Franciszka z Ford City i Towarzystwo św. Józefa z Uniontown już od blisko 2 lat ten podatek płacą, niech więc każde Towarzystwo i Bractwo w Pittsburgu i okolicy to samo uczyni, a z tych małych ofiar które nikogo nie zubożeją, zbierzemy tysiące.

Do dzieła więc, bo cel szlachetny, a Polska Ochronka przez długie lata po naszej śmierci świadczyć będzie o naszym praktycznym patryotyźmie.

Tylu już Ochronka ma przyjaciół, niech więc każdy przyjaciel Ochronki przekonuje niechętnych i oziębłych, a z czasem wszyscy zrozumieją, że jałmużna na sieroty, to już nietylko łaska, **ale obowiązek każdego prawego Polaka.**

Życzliwy w X-ie
Ks.C. Tomaszewski.
Żebrak dla Sierót.

Burdine, Pa.

Drogie Sierotki!

Przyjmijcie od nas tę małą sumkę, którą wam posyłamy ze szczerego serca.

Józef Wojciechowski z żoną	1.00
Jan Andruszin	1.00
Fr. Ceglarski	1.00

Kochane dziatki !proście Boga żeby nam w tym roku dopomógł z robotą, to też i o was nie zapomniemy.

Chociaż jeszcze tam nie byliśmy u was, nie widzieliśmy was i tego domu w którym mieszkacie, ale wasze modlitwy i prośby mówią głośno do naszych serc, i błagają pomocy. Nie wiele od nas, ale niech każdemu polakowi i litwinowi serce skruszeje, aby choć tyle każdy dał, to byście biedy nie miały.

Pozostajemy waszemi przyjaciołmi i odtąd, kochane sierotki, będziemy mieć o was staranie.

Józef Wojciechowski.

Na chrzcinach u państwa Fabiszewskich na wniosek pana J. Kulisińskiego.

Państwo Kulisińscy	1.00
Państwo Kuczyńscy	1.00
Państwo Nawroccy	1.00
Pan Bździak	50
Pan Kozłowski	50
P. T.	25
P. T.	25
Rodzice dziecka	1.00
Nowo narodzony Mieczysław	50
B. Fabiszewski	25
K. Fabiszewski	25
Pan Wiśniewski	25
Razem	$6.75

Na Sierotki.

Na chrzcinach u państwa Fr. Wilczewskich zebrano na sierotki następujące składki:

Rodzice dziecka	1.00
Ojciec chrzestny	1.00
Matka chrzestna	1.00
Andrzej Olszewski z żoną	50
M. S.	35
Jan Jarczykowski	1.00
Józef Kujawa z żoną	1.00
Józef Staniszewski z żoną	1.15
Anastazya Moczec	50
Jan Lewicki	50
Karól Kwiatkiewicz	1.35
Stanisław Biadacz	65
Seanisław Wlekliński	50
Razem	$10.50

Midland, Pa.

Szanowna Redakcyo!

Młodzieńcy w Midland, Pa., urządzili zabawę, podczas której na wniosek Zygmunta Ostrowskiego, zebrano ofiarę dla sierotek polskich w Emsworth, w sumie $8.00. — Naszem życzeniem jest, aby wszyscy młodzieńcy, gdzie i kiedykolwiek się bawią, nie zapominali o biednych sierotach. — Dla tego, nie aby się chwalić, ale aby przykładem naszym pociągnąć innych, prosimy umieścić w gazecie imiona i nazwiska młodzieńców, którzy byli obecni na tej zabawie i złożyli tę skromną, ale ze szczerego serca ofiarę.

Eugieniusz Sulkowski
Zygmunt Ostrowski
Paweł Anuszkiewicz
Alex. Jasiński
Stefan Kawałkowski
Alex. Sochacki
Fr. Jurkiewicz
Hieronim Tyszka
Paweł Kosakowski

W imieniu młodzieńców z Midland, Pa., życzliwy sierotkom
Zygmunt Ostrowski.

Podziękowanie.

Niniejszem serdecznie dziękuję w imieniu Sierotek w Emsworth, Walentemu Połtorak i Janowi Pelc, dwóm młodzieńcom z parafii św. Stanisława, za ofiary któ-

re raczyli zebrać na spłacenie długów na Ochronce. — Jest więcej takich młodzieńców nietylko w tutejszej parafii; więc spodziewać się można, iż oni także postarają się w gronie swych przyjaciół i znajomych skolektować tak piękne sumki na cel tak wzniosły.

Książkę na kolektowanie na spłacenie długów na Ochronce można dostać na plebanii św. Stanisława każdej chwili. Nikt wam nie będzie miał tego za złe, jeśli się zgłosić z taką prośbą,owszem każdy podziwiać będzie wasze dobroczynne usposobienie, głębokość mocnej wiary i ochotę w każdej dobrej sprawie.

Ks. Fr. A. Retka, C. S. Sp.

Walenty Półtorak	1.00
Jan Pelc	50
Wincenty Kochan	25
Antoni Koczowski	25
Wojciech Niepoń	50
Agnieszka Rzeźnik	50
Anna Rzeźnik	50
Franciszek Kuras	10
Stanisław Schuda	20
Michał Nykiel	50
Antoni Rzeźnik	25
Józef Rzeźnik	50
Stanisław Sieżęga	50
Piotr Sieżęga	50
Michał Luzem	25
M. Slandziecki	1.00
Paweł Janus	25
Katarzyna Sozda	1.00
Aniela Burda	50
Andrzej Tokas	20
Jan Majkut	25
Michał Skiba	25
Jan Organiściak	25
Jakób Kapinas	10
Katarzyna Danek	10
Maryanna Łachowska	10
Wojciech Świąder	25
Szymon Choran	25
Jan Półtorak	25
Fr. Majkut	25
Józef Kądel	25
Jakób Szklany	2.00
Jakób Smit	1.00
Józef Bielecki	25
Jan Matuszak	25
Adam Dąbrowski	25
Jan Dec	25
Wawrzyniec Suła	25
Jan Suła	10
Fr. Poniatowski	50
Stanisław Adamczyk	25
Jan Kordas	50
Michał Burda	50
Razem	$15.95

ZAWIADOMIENIA.

Z przyczyn od Redakcyi zupełnie niezależnych nie zamieszczono w przeszłym tygodniu zawiadomienia Tow. Strzelców św. Jadwigi. Pomyłka może się zdarzyć często i w tym wypadku również zaszła za co przepraszamy Towarzystwo.

Redakcya.

Niniejszem zawiadamiam Towarzystwo Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, is nasze posiedzenie miesięczne odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 23go Stycznia zaraz po sumie w rali zwykłych posiedzeń parafii św. Stanisława Kostki, na które wszyscy członkowie powinni się stawić.

W. Pukalski, prezes,
W. B. Rutkowski, sekr.

Niniejszem zawiadamiam członkrw Towarzystwa św. Władysława Kr. w parafii św. Wojciecha B. i M. na South Side, iż w przyszłą niedzielę dnia 23go stycznia zaraz po sumie, odbędzie się nasze posiedzenie w hali szkolnej. Wszyscy mają się stawić, również zapraszamy tych, którzy jeszcze nie są w żadnem Towarzystwie, aby przyszli na to posiedzenie, a będą mile przyjęci. Przyjmujemy członków od 18 lat do 45 wstępne tegóż Towarzystwa jest zupełnie niskie.

Józef Goralczyk, prezes.
Szczepan Wolniewski sekr.

New Kensington, Pa.

Niniejszem zawiadamiam Tow. 4go pułku Ułanów pod op. św. Kazimierza w parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w New Kensington, Pa., że nasze posiedzenie odbędzie się w przyszłą niedzielę po południu o godzinie pół do 2ej każdy członek obowiązany jest stawić się na roczne posiedzenie, ponieważ są ważne sprawy do załatwienia.

Stefan Mantz, sekr.

Mammoth, Pa.

Towarzystwo św. Stanisława B. i M. gr. 17 Unii św. Józefa, w Mammoth, Pa., wybrało następujący zarząd:

Marcin Pokracki, prezes
Jan Bongun, wice prezes
Feliks Urbanowski, sekr. fin.
Józef Bembacki, sekr. prot.
Jan Brączkowski, kasyer.
Julian Kellner i Józef Zanieroski opiekunowie kasy.
Antoni Ziółkowski, marszałek.
Jan Kostrewski, chorąży
Wojciech Górski, opiekun chorych.

F. Urbanowski, sekr. fin.

Baczność!

Zawiadamia się wszystkich członków Gwardyi Jana III Sobieskiego pod op. Najśw. Rodziny, aby stawili się w pełnym uniformie o godzinie 10 rano dnia 23 t. j. w niedzielę na sale posiedzeń zkąd wyruszymy wspólnie ro kościoła. Obecność każdego członka wymagana. Nie stawiający się podpada karze podług konstytucyi.

Z polecenia Majora
Fr. Zabłocki, porucznik
Jan Jankowski, wachmistrz

Creighton, Pa.

Towarzystwo św. Jacka gr. 32 Unii św. Józefa w Creighton, Pa., odbędzie swe roczne posiedzenie w niedzielę dnia 23go stycznia o godzinie 2 po połodniu. Proszę się stawić na takowe, bo będzie nowy Zarząd obierany, dla tego każdy członek ma się stawić pod karą. Posiedzenie odbędzie się u Ignaca Sowy.

Bartłomiej Tutak, prezes.

Ważne!

Tow. Ryc. św. Michała oddział II. na ostatnim posiedzeniu uchwaliło, iż przyjmować się będzie członków bez względu czy będą mieli chęć nosić mundur wojskowy lub nie.

Chcąc zyskać jak największą liczbę członków do Towarzystwa również i do Unii św. Józefa, otworzyliśmy książki i nowo wstępujący członkowie opłacać będą $1.00 wstępnego. Jestto nader dobra sposobność dla wszystkich, którzy jeszcze nie należą do żadnego Towarzystwa ani też do Unii.

Tow. Ryc. św. Michała nie jest obecnie liczne, mimo tego posiada fundusz dość wielki, a to jest fundament dla Towarzystwa. Również wszystkie uchwały które były przedstawione przez delegatów ostatniego sejmu Unii były przyjęte a przedewszystkiem uchwała 5 c. stała opłata na naszą polską ochronkę, została przyjętą z wielką chęcią i oklaskami, bo i cóż można lepszego zdziałać ofiarując tę drobną monetę 5c miesięcznie na nasze sieroty.

Ostatecznie naszem staraniem niech będzie starać się o powiększenie liczby członków w naszem Towarzystwie oraz i Unii. Również obranym został zarząd na rok 1910.:

Fr. Długoński, prezes.
Fr. Kelch, wice prezes.
Józef Walkowski, sekr. I.
Jan Gościński, sekr, II.
A. Kaźmierski, kasyer.
J. Pargulski i Fr. Grejda, op. k.
A. Kosiulin i F. Kozłowski op. chorych.

Z szacunkiem
Józef Walkowski, sekr.

Niniejszem zawiadamiam komisyę, która była obrana na posiedzeniu dnia 27go grudnia 1909 r. do rachowania książek Bractwa św. Józefa gr. I Unii, aby raczyła się stawić dnia 21go stycznia w ofisie Drzewieckiego No. 2317 Penn ave. W skład komisyi wchodzą następujący członkowie:

Michał Fifer, Jan Kulesiński, Władysław Mielcuszny, Władysław Dogonka, Ignacy Górecki i Fr. Kujawski.

J. Walkowski, sekr.
B. Łapiński, prezes.

Niniejszem zawiadamia się Tow św. Józefa gr. 1 Unii, iż nasze posiedzenie odbędzie się dnia 23go stycznia o godzinie 2ej po południu, w hali św. Stanisława.

J. Walkowski, sekr.
B. Łapiński, prezes.

W przyszłą niedzielę to jest dnia 23go stycznia odbędzie się posiedzenie Tow. św. Józefa gr. 16 Unii o godzinie 2ej po południu w hali parafii Niep. S. P. M. na górach, na które to posiedzenie wszyscy Bracia powinni się stawić ponieważ ważne sprawy są do załatwienia. Zarazem uwiadamiam was kochani Bracia przyprowadźcie jak najwięcej nowych członków do Towarzystwa jak i do Unii, teraz każdy członek dostanie nagrodę za każdego nowego kandydata w następujący sposób: od członka asekurującego się $250.00 dostanie nagrody 25c. za członka sekurującego się na 500 dol. 50c; na 750 dol. 75c; na 1000 dol. 1 dol. nagrody. Dalej teraz bracia do dzieeła i wprowadzajcie tyle członków ile jeno kto może a nasza Unia za rok od dziś będzie potężną Organizacyą rzymsko-katolicką.

St. Ciemielewski, sekr.

Ogłoszenie Polityczne.



J. D. Beer urodził się w Lawrenceville części obecnej 6 wardy w roku 1873 przeniósł się wraz z rodzicami na góry i wzrósł z pierwszymi osadnikami polskiemi na górach P. J. D. Beer ubiega się o nominacyę na aldermana 6ej wardy i prosi poparcia Polaków celem uzyskania i dostania tego urzędu. Od Polaków zależy w 6 wardzie obor urzędników.



Powyższa rycina przedstawia nam p. J. Hartman, dotychczasowego aldermana 6ej wardy i kandydata o powtórny wybór. Przez ostatnie pięć lat miałem poparcie od obywateli dawnej 15ej wardy, pełniąc mój urząd. Przed cały ten czas starałem się usłużyć obywatelom których reprezentowałem i starałem się postępować zawsze bezstronnie i honorowo. Nigdy nie byłem narzędziem fakcyi politycznej w wypełtianiu obowiązków mego urzędu.

W roku 1902 wybrany dyrektorem szkolnym pełniłem obowiązki przez lat 3 jako prezes komitetu szkolnego, aż do objęcia posady obecnie zajmowanej. Chciałbym zobaczyć się ze wszystkimi memi wyborcami lub przynajmniej z większą częścią i prosić o poparcie przy oborach w sobotę dnia 22 b. miesiąca.

KRONICZKA ZABAW.

Tow spiewu „Halka“ urządza 24 bm wieczorek w hali Promienistych. Nowe Towarzystwo zasługuje na gorące poparcie

Bal maskowy Tow Emilii Plater w hali Sokołów dnia 24 bm S. S

Wieczór Familijny Muzykalno Wokalny połączony z sztuką teatralną i tańcami, urządza Chór św Cecylii dnia 1go Lutego 1910 r. w Hanna hali (Turn Verein hall) na 42ej przy Butler ulicy.

Ostatni wieczorek czapkowy z tańcami urozmaicony śpiewami Tow. Śpiewu im. St. Moniuszki, od będzie się w poniedziałek dnia 7go Lutego 1910 r. w hali Promienistych.

Tow. śś. Piotra i Pawła, gr. 28 Unii urządza wspaniały bal dnia 7go Lutego w Ceacelia hali w Allegheny. Wstęp na halę wolny dla wszystkich. Zaprasza się więc wszystkich — młodych i starych.

NOTATKI Z MIASTA.

The First National Bank, róg Fifth ave i Walnut str. McKeesport, Pa., jest największym i najstarszym bankiem w mieście. — Istnieje 39 lat. Płacimy procent.

Wiktor Carls 4117 Butler ul. Pittsburg, Pa. poszukuje J. Sierakowskiego, byłego w Metropolitan National Banku.

Sprawozdanie Finansowe

UNII ŚW. JÓZEFA

ZA CZAS

od ostatniego Sejmu 1. Stycznia 1908 do 1. Stycznia 1910.

Nr. Grupy	NAZWA TOWARZYSTWA	Wpłynęło od grup		Umarło		Wybrano a conto pośmiert.		Wypłacono pośmiertnego		Ilość członków
		$	c	mężcz.	kobiet	$	c	$	c	
1	Tow. św. Józefa, Pgh, Pa.	9,103	29	8	4	150	00	6,250	00	505
2	„ Ryc. św. Michała Arch. Nr. I., Pgh, Pa.	867	64	1	1	—	—	1,000	00	58
3	„ Strzelców św. Jadwigi Nr. I., Pgh, Pa.	322	51	—	—	—	—	—	—	14
4	„ św. Franciszka Ksawerego, Pgh, Pa.	4,520	06	1	—	—	—	750	00	286
5	„ św. Walentego, Pgh, Pa.	1,944	48	2	1	—	—	1,750	00	111
6	„ św. Wojciecha, Braddock, Pa.	893	33	1	—	—	—	750	00	48
8	„ Ryc. św. Michała Na. II, Pgh, Pa.	434	24	1	—	—	—	500	00	29
9	Gwardya św. Antoniego, Pgh, Pa.	996	27	1	1	—	—	750	00	59
11	Tow. św. Jerzego, Duquesne, Pa.	520	10	—	—	—	—	—	—	25
12	„ św. Antoniego, Homestead, Pa.	874	52	1	—	—	—	750	00	44
14	„ św. Stanisława K., Crabtree, Pa.	898	13	1	—	—	—	500	00	57
15	„ św. Antoniego, Sharpsburg, Pa.	692	64	—	—	—	—	—	—	39
16	„ św. Józefa, Pgh, Pa.	7,607	39	7	4	—	—	5,750	00	432
17	„ św. Stanisława B. i M., Mammoth, Pa.	812	16	1	—	—	—	500	00	57
18	„ Strzelców św. Jadwigi, Pgh, Pa.	323	17	—	—	—	—	—	—	27
19	„ św. Kazimierza K., New Kensington, Pa.	786	02	2	—	—	—	1,500	00	46
22	„ św. Michała Nr. III, Pgh, Pa.	307	18	—	—	—	—	—	—	24
23	„ św. Stanisława K., Pgh, Pa.	273	07	1	—	—	—	500	00	22
24	„ św. Stanisława B. i M., Boswell, Pa.	1,050	97	—	—	—	—	—	—	51
25	„ Huzarów Pułaskiego, Pgh, Pa.	376	78	—		—	—	—	—	27
26	„ św. Stanisława B. i M., Export, Pa.	1,036	00	—	—		—	—	—	35
28	„ św. Ap. Piotra i Pawła, Allegheny	808	43	3	—	—	—	1,500	00	59
29	„ św. Józefa op. Dziec. Jezus, Canonsburg, Pa.	911	53	—	—	166	66	—	—	81
30	„ św. Franciszka de Paulo, Ford City, Pa.	650	51	—	1	—	—	500	00	32
31	„ św. Michała, Jenners, Pa.	391	29	—	—	—	—	—	—	—
32	„ św. Jacka, Creighton, Pa.	259	06	—	—	—	—	—	—	11
33	„ Niep. Pocz. M. P., New Cumberland, Pa.	26	80	—	-	—	-	—	—	—
34	„ Stanisława, Everson, Pa.	614	33	—	—	—	—	—	—	52
	Pojedyńczy członkowie	31	28	—	—	—	—	—	—	1
	Procemt od ulokowanych pieniędzy na Ochronce i parafii Niep. Serca	1,092	87							
	Razem	39,436	05	31	12	316	66	23,250	00	2232

DOCHÓD:

Balance z roku 1907		$10,479.35
Na fund. pośmiertny złożono	$32,456.83	
„ rezerwowy „	2,043.59	
„ obrotowy „	1,362.98	
Z wstępnego „	397.29	
Za dyplomy „	129.50	
Za 203 odznak „	280.14	
Na organ „	1,570.35	
Za konstytucye „	102.51	
Procent	1,092.87	39,436.05
Razem		$49,915.40
Zakwest. pośm. Nr. 1066	$600.00	
„ „ Nr. 1782	400.00	1,000.00
Razem		$50,915.40

ROZCHÓD:

Wypłacono pośmiertnego	$23,250.00	
Zaliczka a conto pośmiert.	150.00	
Za odjęcie nogi	166.66	
Organ	1,570.35	
Pensya Zarządu Unii	636.00	
Znaczki poczt. i Stemple na dypl.	43.70	
Ofis	72.00	
Odznaki na Sejm X i XI	23.15	
Druki	109.75	
Ofiara i Nabożeństwo sejm.	15.00	
Atrament, pióra i drobne książki	20.65	
Delegaci za Sejm X	40.00	
4 Bondy	4.00	
Dwie wielkie książki	34.50	
4000 egzemplarzy konstytucyi	235.00	
Wypracowanie książek do podatku stopniowego	50.00	
Podróż do Everson dla zorg. gr.	6.20	
4000 Certyfikatów	125.00	$26,551.96
Zakwestyonowane pośm. członka Nr. 1782	400.00	
Zakwestyonowane pośm. członk. Nr. 1066 złożone w sądzie	600.00	1,000.00
Rozchód razem		$27,551.96
Balance gotówką		23,363.44
Razem		$50,915.40

MAJĄTEK ROZLICZA SIĘ:

Na fundusz kasy pośmiert.	$10,897.18	
„ „ rezerwowej	11,968.01	
„ „ obrotowy	498.25	$23,363.44
Wartość 45 odznak po $1.38	62.10	
Kasa ogniotrwała	75.00	
Biurko	26.00	
2522 egz. konstytucyi po 7c	176.54	339.64
Cały majątek wynosi		$23,703.08

Pieniądze ulokowane są następująco:

Na Polskiej Ochronce na 4 procent	$6,200.00
Na parafii N. S. M. na 4 procent	8,509.83
U kasyera	8,653.61
Razem	$23,363.44

Na Sejmie X Unia liczyła członków 1629.

Obecnie posiada:	420	ubezpieczonych na	$750.00
	893	„	500.00
	919	„	250.00
Razem	2232	członków.	

A. KAZMIERSKI,
Sekr. finansowy

Komisya sprawozdania finansów stwierdza, iż książki znalazła w porządku.

M. F. Fifer,
Jos. Kosmalewicz,
Wład. Ciemielewski,
Ignacy Górecki.

PAMIĘTAJ, ŻE WIARA I NARODOWOŚĆ, TO SKARBY, KTÓRYCH ZATRACIĆ NIE WOLNO!

Nieszczęście nie chodzi po lesie.

Wiel. ks. Fr. Retka, asystent parafii św. Stanisława K., przechodząc ulicą upadł tak fatalnie, iż złamał sobie rękę i znajduje się obecnie w szpitalu. Ks. Retka w lecie z. r. złamał rękę i zaledwie wyleczył się z poprzedniego, ponównie uległ nieszczęściu. Szczerze współczujemy i ślemy Mu życzenia szybkiego powrotu do zdrowia.

Po jakiemu to?

Olbrzymio niektórzy ludziska wykrzykują gdy im się niedogodzi, gdy się coskolwiek pominie milzeniem, i td. Powiadają zazwyczaj a od czegóż gazeta, ona musi pisać o naszych sprawach, zabawch i td. Tak pismo powinno to robić, ale też z wiatru nie utrzyma się. Pismo też potrzebuje zasiłku pieniężnego, by opłacić robotników, maszyny, mieszkanie i td. Jest pewne kółko dramatyczne na górach, ma nawet halę własną, no i by się utrzymać potrzebuje koniecznie pomocy polskiej, poparcia od Polaków. A jednak panowie ci nie poczuwają się zupełnie do odwzajemnienia, a z robotami np. udają się do obcych do niemców. Ciekawiśmy czy im niemcy dopomogą. Panowie ci wiedzą dobrze, iż wszelkie prace drukarskie wykona drukarnia „Wielkopolanina'' lub p. Renczki, a jednak oni idą do niemiekiej drukarni, gdzie im kaleczą język i wcale lepszej pracy nie dadzą. Po jakiemu to panowie? Wy chcecie mieć dochody z Polaków zostawcie ten grosz między Polakami, a nie wrogom naszym tkajcie w gardło.

Powiemy wam tak na ucho, że to jest proste św......

Jonathan Huston, 19 letni chłopak z Hazelwood, zastrzelił się w piątek po południu w domu rodziców. Huston pracował w American Foundry and Construction

DROBNE OGŁOSZENIA.

PRACA.

NA SPRZEDAŻ.

ŚWIĘĆ SIĘ IMIĘ TWOJE.

Trzeba iść, zejść do szybu, ludzie już muszą schodzić. Ha. no!

Oskarowicz czapkę nacisnął, — podszedł do stolika, wyjął z niego rewolwer i w zanadrze wsunął.

Z głrnikami trzeba ostrożnie, — nie wiadomo co tam spotkać może w tych zakrętnych, wązkich kurytarzach, ciemnych, zionących wilgocią słoną ze ścian, pokrytych zielonawą pleśnią.

Za odłamem soli, za bryłą, za belką, często zbrodniarza mściwa ręka czycha na przejście inżyniera, który wczoraj zestrofował za zbyt krótki sznur do dynamitu, za niedbałe podparcie osuwającej się komory.

Na chwilę nie wolno okazać osłabnięcia siły, trzeba patrzeć w oczy, jak sforze buldogów, tym źle płatnym a zjedzonym od pracy ludziom i mówić ciągle ostrym, rozkazującym głosem.

Wyszedł wreszcie na dwór, zamykając drzwi na klucz. Ciemno jeszcze było zupełnie. Szaruga nocna jesienna aż wyła, aż jęczała dokoła. Całe strugi wody pokrywały płaszczyznę pustą, nagą straszną.

Oskarowicz szedł prosto, brodząc po wodzie, po błocie, z obojętnością zupełną.

Drogę znał dobrze. Ciężkie, nieprzemakalne buty chroniły mu nogi. Ręce wsadził w kieszenie kurtki s kierował się ku rynkowi. W domach błyskały światełka.

Oskarowicz wszedł wreszcie do restauracyi, w której zapalono lampy i przygotowano samowar. Podłogę zalewało błoto. Oskarowicz usiadł za stołem i pił herbatę z grubej zielonej szklanki. Przed nim leżał obdarty numer przedwczorajszej Reformy. Siegnął po niego, ale zaraz rzucił. Co go obchodzić mogło, co się działo na ziemi? Wszak jego życie skupiało się teraz pod ziemią. Dziwny zbieg okoliczności? Za życia musi się przyzwyczaić do grobowej ciemności i mogilnej pleśni. Straszne, straszne! Zapłacił za herbatę i poszedł do szybu.

Gdy wszedł do sali, powitał go chór głosów:

— Szczęść Boże!

Odmruknął niewyraźnie i zaczął pospiesznie wdziewać swój kitel i czapkę.

Gdy stanął na platformie windy, ogarnęła go nagła rozrozpacz. Znów do lochu. znów do tej głębi, w której nie ma dla niego nic, nic, żadnego promienia, żadnego uśmiechu, żadnego światła, nic!

Obok niego na platformie cisnęli się górnicy, byli tam trybarze, kopacze, wozaki, wszyscy pomieszani razem, odziani jednakowo w jakieś szare, przesiąkłe słoną wilgocią łachmany. Twarze mieli ziemiste, oczy zagasłe, stali w milczeniu, obojętnie patrząc na czarne ściany, po których zsuwała się wolno winda w głąb ziemi. Oskarowicz patrzał na nich z zazdrością. Ile rezygnacyi jakiejś dziwnej, zaczerpniętej niewiadomo z jakiego źródła mieli w sobie ci ludzie! Szczególnie ten jeden, stary, siwy trębacz o szerokich, jakby przełamanych plecach. Rezygnacya jego, rozlana na twarzy i w całej postaci, ma nawet w sobie pewną pogodę, pewną równowagę. Latarkę umieścił na piersiach i łagodne światło oblewa mu dolną szczękę i wyprowadza na jaw pewien dobroduszny uśmiech zwiędłych warg. W ręku trzyma koszyczek, w którym widać glonkę chleba, garnuszek i jakiś długi przedmiot, owinięty w brudny papier.

Platforma windy była niewielka. Górnicy stali stłoczeni jak stado bydła. Powoli owiewało ich grobowe, ciepławe powietrze. Oni stali obojętni. Jeden z nich kaszlał cicho, drugi coś szeptał do sąsiada.

Oskarowicz stał na brzegu, wpatrzony w czarną masę ściany, przeciętą wiązaniem belek, które uciekały w górę, jaśniejąc na chwilę w mdłem świetle, latarń i ginąc w czerni. I nagle na chwilę doznawał jakiegoś ściśnienia serca. Coś się w nim zamroczyło, zaczęło rwać do światła, na powierzchnię ziemi.

Potarł ręką czoło. Gestem tym potrącił obok stojącego górnika.

— Przepraszam pana inżyniera? — wyrzekł ten natychmiast pokornym głosem.

Oskarowicz odwrócił się i miał na ustach słowa: „To ja was przepraszam", ale przypomniał sobie, że z nimi trzeba jak z psami, ostro, i patrzeć w oczy, bo inaczej życie może być w niebezpieczeństwie. Nie odrzekł więc nic, ale mimowoli zwrócił wzrok na twarz starego górnika. Dziesiątki lat! Oskarowicz wpatrzył się w twarz górnika i ze zdumieniem nie dojrzał w niej ani goryczy ani jadu, ani rozpaczy bezbrzeżnej. On sam, on, który na platformie tej windy zsuwał się tak dopiero od kilku miesięcy, on ma już takie dwie brózdy rozpaczli we koło ust, a ten szmat zjedzonego pracą ciała, uśmiecha się prawie dobrodusznie w świetle swej latarki! Więc co go tak podtrzymuje? Co mu dodaje siły? Musi być przecież coś... Może żona, może dzieci, może... Nie, nie. Oskarowicz już poznał domowe życie tych górników. Nędza, klątwy, życie nad stan, pijaństwo.... Więc co, więc co?

Winda stanęła z jakimś szumem, łoskotem.

Oskarowicz zszedł pierwszy i szybko minął próg izby windowej. Rzucał się tak codzień w ten labirynt kurytarzy, codzień z uczuciem kogoś, kogo zmuszają do skoczenia w wodę.

Nie schodził jeszcze na niższe piętra kominami za pomocą drabin. Dozozował na razie podpierania jednej z wybranych już komór, która groziła osunięciem się zupełnem.

Górnicy rozsypali się w rozmaitych kierunkach. Tu i owdzie w otchłani zaświeciły ich latarki i powoli ginęły w jakiejś czarnej mgle, kurytarze przepełniającej. Oskarowicz szedł po oślizgłych deskach chodnika i mgłę tę zionął w siebie z jakąś rozpaczliwą wściekłością.

— Grób, grób! — powtarzał prawie bezprzytomny.

Za nim szedł ktoś, szedł cicho, ostrożnie.

Oskarowicz mimowoli rękę po rewolwer skierował, ale zaraz ją cofnął.

— Co tam, niech lepiej zabije, wolę śmierć niż takie życie.

Ale gdy przeszedł kilka kurytarzy i parę komór, a ciągle po chodniku słyszał za sobą te lękliwe, jakby czające się kroki, ogarnęło go tak wielkie zdenerwowanie, iż postanowił uwolnić się od tego natręta jakimkolwiek sposobem. Przystanął nagle, odwrócił się i w idącym za nim człowieku poznał starego górnika o koszyczku pełnym jadła i o dobrodusznej twarzy.

Natychmiast górnik dotknął swej czapki i wyrzekł grzecznym głosem:

— Szczęść Boże, panie inżynierze!

— Dokąd idziecie? — spytał Oskarowicz, i nie czekając na odpowiedź, usunął się z chodnika. — Idźcie naprzód! — rzucił rozkazująco.

Gornik usłuchał rozkazu; — grzecznie, choć ciężko, przesunął się obok Oskarowicza i poszedł przodem, spiesząc się widocznie.

Oskarowicz szedł teraz jego śladem i w ślad za tą schyloną roboczą postacią biegły jego myśli.

— Kret, kret! nic więcej, życie całe przeżył w tej pleśni. — Aa, ha! ... I to się spieszy, tak się spieszy, jakby pod tą ziemią czekała go jakaś wielka radość; uśmiecha się nawet ten szaleniec, uśmiecha się w tym grobie! Dokąd on iść może?

Nagle w oddali majaczy jakiś wieniec światełek. Na czarnem tle koło złotawych punkcików, a ponad nimi wyżej krwawa gwiazda. Ma to wielki, tajemniczy urok zjawiska. Latarka górnika także spieszy w tym kierunku, jakby pociągana jakąś niewidzialną mocą. Oskarowidz przez chwilę zastanawia się. Co to za światła? Co to być może? Ale już przypomina sobie. To kaplica. Podziemna, wykuta w bryłach kaplica. Widział ją nieraz przechodząc, ale nie zwrócił na nią uwagi. Górnik jest już w kaplicy. I nagle. jego biedna, siwa zjawia się teraz bez czapki, w aureoli owych złotych mistycznych światełek, które ją oświetlają prześlicznym, tajemniczym świetlanym blaskiem. Cała dobroć i łagodność tego starca rysuje się promiennie w tym świetlanym wieńcu. Włosy jego siwe nabierają srebrnego blasku.... Ciemne brózdy nikną, tylko jakaś rzewna, duchowa moc i czystość w połączeniu z rezygnacyą występuje w całej pełni z wyrazu, jaki nabrały rysy i spojrzenie górnika. Oskarowicz zaczął iść bardzo cicho i gdy doszedł do wejścia kaplicy stanął za filarem, wpatrzony w twarz górnika, który przez chwilę długą stał tak oświetlony promiennie, zjawiskowo, a wzniósłszy oczy w górę, szeptał pacierze, od których drżały płomienie światełek. Potem, pochylił się ku ziemi, wyjął z koszyczka jakiś przedmiot owinięty w papier, odwinął go i Oskarowicz ujrzał święcę, biedną, małą, tanią świeczkę. Górnik, ciągle szepcząc pacierze, świeczkę do światełek zbliżył, zapalił, osadził na haku wbitym rodzaj mosiężnego świecznika i oto i ona zapłonęła w kręgu mistycznych światełek u stóp krzyża. Górnik odstąpił od świecznika i stał teraz o kilka kroków od Oskarowicza, przypatrując się z widoczną radością, jak ta jego mała, tania łojówka płonęła wśród innych świeczek poprzednio już zaświeconych. Cisza panowała dokoła wielka, cisza stokroć więcej świątynna i uroczysta, niż w najwspanialszych katedrach o koronkowych, strzelistych wieżach. Ofiarne, ubogie światła płonęły w tej ciszy i ciemni cudownie i wspaniale Oskarowicz doznał dziwnego uczucia. Czuł, że w nim całe serce mięknie, że chwyta go jakieś dziecięce rozrzewnienie. — Tu był Krzyż, tu, przed nim, Krzyż, początek i koniec wszystkiego. Krzyż w mistycznym wieńcu kornie u stóp jego ległych dusz, zrezygnowanych i wielkich, wielkich swą pokorą, swą wiarą, swą ufnością.

Nagle górnik go dostrzegł, ukłonił się znów i gotował do odejścia. Ale Oskarowicz szybko, prawie bezwiednie wyrzekł pierwszy:

— Szczęść Boże!

Nie poznał swego głosu, — brzmiał on miękko, serdecznie prawie. U stóp tego krzyża brzmieć inaczej nie mógł. Górnik natychmiast odparł:

— Szczęść Boże, panie inżynierze! ...

A potem, jakby w formie usprawiedliwienia, dodał:

— Ja ot tak, zboczyłem na chwilę, ale zaraz idę do roboty. Chciałem oto moją świeczkę na chwałę Boskiego imienia zaświecić, ale.... ja idę.... panie inżynierze!

Odchodził, ale nie sporo mu było. Z lubością patrzał na to swoje światełko, płonące na chwałę Boskiego imienie w ciemnici podziemnej.

— Zawsze to pięknie — wyrzekł rozgadanym tonem dobrego człowieka — skoro tak Panu Bogu na chwałę i my chudziaki światło. Bóg nasza jedyna pociecha i szczęście w ciężkiej pracy ... Przez tę świeczkę, co święci Imię Twoje, Panie Jezu, w tej ciemności mam ukontentowanie na cały dzień pracy...

Przeżegnał się i drżącemi ze starości wargami dorzucił wpatrzony w migocący wilgocią Krzyż:

— Święć się Imię Twoje!...

Odszedł, długo słychać było jego kroki po drewnianym chodniku, aż wreszcie ścichły zupełnie.

O słup oparty stał Oskarowicz nieruchomy i wpatrzony w wianuszek świec, które płonęły złotawo-ubogo, ale jasno, jak wiara tych prostych serc, które je do stóp krzyża przywlokły. I echem cichym jeszcze brzmiały czarne ściany kaplicy:

— Święć się Imię Twoje!...

PAMIĘTAJ, ŻE PRZYSZŁOŚĆ POLSKI W TWOICH DZIECIACH POLEGA!

Dr. Milan Kowacewicz przybył ze starego kraju i mieszka obecnie pod No. 2403 Penn ave. gdzie przyjmuje wszystkich pacyentów chorych na rozmaite choroby. A że jest to doktór mający długoletnią praktykę, więc Polacy zamiast do innonarodowców, powinni udać się do niego po radę lekarską.

Potrzeba Tysiąc polskich farmerów na tanie ale urodzajne grunta w **Stanie Montana**, gdzie i setki **homestead'ów** jest jeszcze do wzięcia. W sąsiedniej kolonii już przeszło **50 familii** się osiedliło Klimat przecudny i świetna przyszłość oczekuje nowo przybywających. Dalszych szczegółów udzieli **I. N. Hill Land Co. Room 10 Lowenstein Bldg. Wilkes-Barre, Pa.** (5)

„WIELKOPOLANINA" AGENCI

— Popierajcie te firmy kupieckie, które się ogłaszają w „Wielkopolaninie", a kupując od nich, powiedzcie żeście widzieli ich ogłoszenie w „Wielkopolaninie".

Agentami „Wielkopolanina", upoważnionymi do zapisywania abonentów, do zamawiania ogłoszeń i robót drkarskich dla „Welkopolanina" i do kolektowania wszelkich należności za prenumeratę, ogłoszenia i druki, są następujący panowie:

Pittsburg, Pa.
Adam Jaworski, 2318 Smallman.
F. Szarejko, 2711 Penn ave.
South Side.
J. Kopera, 1908 Harcums alley.
S. Krantz, 2631 Josephine std.
J. Maciejewski, 145 Pius str.
Andrzej Nowak, 1911 Larkins a'y
Braddock, Pa.
F. Kanarkowski, 852 Talbot ave.
Carnegie, Pa.
A. Wodziński, 401 Carothers ave.
Duquesne, Pa.
W. Gaca, 101 Medeow str.
Erie, Pa.
W. Filipowski, 529 E. 14 str.
Everson, Pa.
K. Firlik.
Ford City, Pa.
F. Sporny, box 142.
Glassport, Pa.
F. Królikowski.
Johnstown, Pa.
J. Gac, 416 Broad str.
Maunt Carmel, Pa.
Jan Grybel, 332 N. Oak str.
R. W. Rosiński, 439 — 5th str.
Nanticoke, Pa.
F. J. Elbert, Market str.
New Kensington, Pa.
S. Nadolski, 1129 3rd ave., 11 str.
North Braddock, Pa.
W. Wiśniewski.
Scranton, Pa.
Borysiak M. 819 Brook str.
Shamokin, Pa.
P. Wachowiak, 901 Hemlock str.
Shenandoah, Pa.
Jan Binek, 512 Torkiron str.
Uniontown, Pa.
Ig. Andrzejewski, box 186.

Ashton, Neb.
T. Jamrog.
Brooklyn, N. Y.
W. Grochowski, 164 Driggs ave.
Dunkirk, N. Y.
A. J. Papierski, 44 Pine str.
St. Hedwig ,Texas.
A. Strzelczyk,
Lockhtrt, Texas.
T. Szałwiński, R. F. D. No. 21
Brenham, Texas.
J. Nowak.
Falls City, Texas.
J. W. Szałwiński.
Yorktown, Texas.
A. J. Styra.
Cedar, Michigan.
M. Brzeziński, RFD. no. 1, box 72
Bay City, Mich.
A. Michalak, 708 Van Buren str.
Isadore, Mich.
J. Rosiński, Jr. Post Master.
Grand Rapids, Mich.
L. Jurkiewicz, 185 W. Division st.
Gaylord, Mich.
W. Mankowski.
Hartford, Conn.
K. D. Wiśniewski, 12 S. Prospect str.
Meridan, Conn.
M. Balon, 27 New str.
New Britain, Conn.
B. Dowjatt, 49 Sexton str.
Millers Falls, Mass.
Partyka, P. — box 13.
Dayton, Ohio.
F. Czapliński, 45 Sachs str.
Trenton, N. J.
Głogowski A. 39 Exton ave.
Jersey City, N. J.
C. S. Kashler, 233 — 2nd str.
PASAIC, N. J.
Bł. Skomro 202 --- 6th st.
Marchee, Ark.
N. Malachowski, Post Master.
Pulaski, Wis.
Maryan Raczkowski,
Manitowoc, Wis.
A. Zondała, 25 & Washington str.
Radom, Ill.
J. Brzeziński.
Wheeling, W. Va.
J. Turczyński, 4412 Wetzel str.

Czas płacić za „Wielkopolanina"

(Zresztą sądzimy, iż żyd nie powinien należeć do Organzacyi Ideowej Polskiej.)

Stowarzyszenie kasy pośmiertnej pod opieką Matki Bożej Przedziwnej w Wilmington, Del.

ZARZĄD:

Wiel. ks. J. S. Gulcz, Radca Duchow.
Józef Biniewski, Cenzor
Maciej Biniewski, Vice Cenzor
Michał Robaczewski, Prezes
Andrzej Cisło, Vice Prezes.
Jan Jakubowski, Kasyer
Stanisław S. Jasik, Sekr, Jeneralny.
Jan Prostka, Vice Sekretarz.

Kontrolerzy:
Kazimierz Przybylski
Andrzej Karczewski
Jan Falicki
Jan Markowski,
Jan Kisielewski,
Michał Grygo.

Kolektorzy uprawnieni do kolektowania i zapisywania na mniejsze sumy ubezpieczenia::

Maciej Biniewski, na wschodniej stronie miasta.

Stanisław S. Jasik, na zachodniej stronie miasta.

Posiedzenia Zarządu Centralnego odbywają się w pierwszy Piątek każdego miesiąca w klasie szkoły parafialnej o godzinie 8ej wieczorem.

Biuro Centralnego Zarządu mieści się pod No. 506 S. Harrison ulica. — Wszelkie korespondencye dotyczące Stowarzyszenia Kasy Pośmiertnej pod opieką M. B. P. adresować należy:

STAN. S. JASIK,
506 S. Harrison str. Wilmington, Del.

PORZĄDEK GRUP:

Grupa I. Tow. Matki Bożej Przedziwnej, posiedzenia każdą drugą niedzielę miesiąca zaraz po sumie w **hali parafialnej. A. Cisło sekretarz finansowy 207 Porter str.** — Wszelkie zaś korespondencye, tyczące się Tow. należy adresować: W. S. Szulc, sekr. prot. 1009 Maple str.

Grupa II. kolektorska, Tow. św. Antoniego, na zachodnią i południową stronę miasta. S. S. Jasik, kolektor 506 S. Harrison str.

Grupa III. Tow. św. Alojzego,na wschodnią i południwą stronę miasta, M. Biniewski, kolektor, 12 Robison str.

Biedna ta Galicya!

Niejednokrotnie już pisaliśmy, jak wielki apetyt mają Prusacy na Galicyą. Wykazaliśmy, że za marki pruskie podnoszą tam koloniści niemieccy, aczkolwiek posiadają wszelkie swobody narodowościowe, swe głowy i stają się coraz bezczelniejszymi w swych żądaniach.

Nie mniejszy apetyt od Prusaków posiadają na Galicyę i Rosyanie, ci polityczni kumotrowie Prusaków. Tak rząd rosyjski jak i narodowe koło rosyjskie starają się z Galicyi zrobić placówkę rosyjskości, aby przygotować grunt pod przyszły zabór uciskanej „Rusi podkarpackiej", jak naszą Galicyę nazywają oficyalni „słowianofile", czyli przyjaciele Słowian. Aby tego dokonać, nasłano Galicyę rosyjskiemi rublami i — szpiegami.

Krakowski „Głos Narodu" stwierdza formalny **najazd na Galicyę. Hr. Bobriński** groził nawet Austryi wojną w obronie „uciskanych" rzekomo w Galicyi Rosyan. Sprawa rosyjskiego najazdu na Galciyę odezwała się nawet echem w parlamencie austryackim. Bukowiński poseł Wassilko twierdził na pewnem zebraniu, iż **szpiedzy rosyjscy przygotowują poprostu teren dla wkroczenia armii rosyjskiej do Galicyi. Miliony rubli wpłynęły do Galicyi na agitacyę, które rozdawano głównie między włościan.**

Poseł Dudykiewicz, wychowany kosztem rządu rosyjskiego, **wychowuje swe dzieci za rosyjskie ruble cara.** Hr. Bobriński objeżdżał Galicyę w towarzystwie jenerała i urzędnika dworu rosyjskiego i agitował między ludem. Niedawno wzywał w Petersburgu do walki z Polakami, choćby przez wojnę z Austryą. W każdej prawie wsi znajduje się w wschodniej Galicyi, a zatem na Rusi, płatny, tajny agent rosyjski; za rosyjskie pieniądze pozakładano ochronki, w których dzieci uczą po rosyjsku tylko. Ba, nawet duchowni rusińscy pobierają zapomogi od rządu rosyjskiego.

Powtarzają się więc czasy przedrozbiorowe Polski. I w Polsce przed rozbiorami za ruble rosyjskie i pruskie talary kupowali sobie rosyjski książe Repnin i pruski poseł na dworze polskim, Luccesini, stronników dla swoich niecnych zamysłów. Dziś znowu staje się Galicya kozłem ofiarnym tych samych zabiegów tych samych państw, Rosyi i Prus. A Austrya patrzy na to spokojnie, jak obce państwa, jedno „sprzymierzone" nawet z nią, bobrują w jej posiadłościach, i nie umie tyle w sobie znaleźć sił, aby żelaznemi miotłami wymieść i szpiegów i talary i ruble ze swoich dzierżaw. Gdy będzie zapóźno, to się jej zapewne dopiero otworzą oczy.

Zmiana Konstytucyi w Austryi.

Błyskawicznie zmieniła się cała sytuacya polityczna w Austryi. Ustawa o zmianie regulaminu, uchwaloną w nocy dnia 21 grudnia, z. r. przez izbę posłów, uzyskała w poniedziałek wieczór zatwierdzenie izby panów, w nocy przedłożoną została do sankcyi cesarskiej, a we wtorek rano ogłoszoną została w dzienniku urzędowym. W środę 22 grudnia już parlament obraduje na podstawie nowego regulaminu.

Nazywa się to niewinnie reformą regulaminu, ale jest w istocie gruntowną zmianą konstytucyi.

Dopiero teraz ma Austrya parlament. Dotychczas miała pozory parlamentaryzmu z obstrukcyą, jako stałą instytucyą parlamentu, i § 14, jako korrekturą niefunkcyonującego parlamentu. Było z tem wygodnie i rządowi, i biurokracyi wiedeńskiej, i niemcom, tworzącym mniejszość w państwie i mniejszość w parlamencie.

Teraz ma Austrya parlament może mieć większość parlamentarną i rząd parlamentarny, nie potrzebuje się obawiać rewolucyi mniejszości obstrukcyjnej i nie potrzebuje więcej § 14.

Zmiana konstytucyi odbyła się nagle, w okamgnieniu. Niemcy zostali zaskoczeui znienacka i dziś skarżą się głośno na ten „zamach stanu".

Nie było *coup d'Etat*, gdyż zmiana odbyła się zupełnie legalnie, przy przestrzeganiu wszystkich form parlamentarnych i zastosowaniu wszystkich wymogów ustawowych, potrzebnych do zmiany konstytucyi. Reforma regulaminowa uchwaloną została w obecności ¾ przez większość ⅔ członków parlamentu, głosowanie było legalne i uchwała izby posłów uzyskała zatwierdzenie wszystkich ustawowych czynników.

Ale niemcy wrzeszczą w niebogłosy, a najgłośniejszym puzonem jest „N. Fr. Presse", ten antykonstytucyjny czynnik, którego wpływ do niedawna jeszcze był potężny, a który dziś schodzi do roli nicości.

Warto przytoczyć co „Neue Fr Presse" z powodu legalnej uchwały parlamentu wypisuje; może to posłużyć za dowód, jak niesprawiedliwym, pełnym wschodniej przesady jest ten rogan „inteligencyi".

„N. Fr. Presse" mówi tak o nowej reformie, jakoby miała ona być dla niemców jarzmem niewoli. Wywołuje wszystkie siły piekielne, klnie na czem świat stoi, mówi o ucisku niemców i widzi już *finis Austriae.*

Posłuchajmy słów tej namiętnej, krytyki zdetronizowanych hegemonow — przyczem zapamiętajmy, że autorów wniosku o zmianę regulaminu lży organ wiedeński od podpalaczy.

„Na długo, dziesiątki lat będą pamiętać niemcy noc dzisiejszą, w której, wskutek nagłego napadu znienacka, oddali niemcy swą przyszłość w ręce swych wrogów śmiertelnych. Prawie osamotnieni byli niemcy przy głosowaniu, od prawicy do lewicy ściągali wszyscy ci, którzy nienawidzą niemieckie mieszczaństwo z powodu jego wolnomyślnego światopoglądu, z powodu narodowych uczuć i ekonomicznego rozwoju. Nad całą przeszłością musi być pociągnięty „sztrych", a teraz rozpoczyna się nowa karta historyi dla niemców..

„Prezydent izby nie będzie już przewodniczącym, lecz będzie panem samowładnym parlamentu. Czem będzie, o tem świadczy harap, którego używa burmistrz w wiedeńskiej radzie miejskiej, kiedy uśmierza opozycyę. Stary regulamin może był przestarzały, ale był zarazem obroną parlamentarną, mniejszości przed uciskiem. Ta została zdruzgotauą przez ów niesłychany zamach stanu ze strony parlamentarnego spisku. Najwyższa etycznie wolność, szczyt kultury, to jest wolność mniejszości. (Możemy się o tem przekonać, patrząc na sejm pruski, jak gwałci mniejszość polską w sejmie i w kraju). Kto tę wolność ukróca, jest najemnym bandytą politycznej reakcyi, jest wspólnikiem w napadach na nowożytue społeczeństwo, jest współwinnym w duchowem zgnębieniu Austryi. Życie i śmierć mniejszości w parlamencie jest dziś zależne od woli prezydenta. Może ją wypuścić przeciw rządowi, może ją powstrzymać, może zdeptać. Gdyż nie zobowiązany, lecz tylko uprawniony jest prezydent do stłumienie obstrukcyi.

WSTYD.

W czasie jednej ze swych sławnych nabożeństw, ksiądz Dick zaznaczył, że jest to wstydem chorować. Naturalnie rozumiał on przez ta, że człowiek, który był w możności przeszkodzić i zaradzić chorobie, a nie uczynił tego, powinien się wstydzić samego siebie.— W obecnych czasach każdy powinien wiedzieć lub nawet wie o ruchach swego ciała, oraz przyczyny najpospolitszych chorób, a tym samym jest w stanie zapobiedz złemu lub conajmniej wyleczyć się zawczasu, zanim go zmoże choroba i weźmie całe ciało w posiadanie. Poważnym czynnikiem jest apetyt. Jeśli on nie domagał, jest z nim coś w nieporządku i radzimy ci zaraz użyć Trinera Amerykański Eliksir Gorzkiego Wina. Jest to znakomity środek, który ci da odrazu apetyt dobry i siłę nerwów. W aptekach. Jos. Triner 1333—1339 So. Ashland ave. Chicago, Ill Wysyłamy prześliczny kalendarz po otrzymaniu 10 centów w markach.

Czy czujesz się kiedy znużonym?

Budząc się ze snu rano, czy masz nieprzyjemny smak w ustach? Czy czujesz się ociężałym i nieochoczym tak, że z biedą zdolny jesteś do poruszania się? W takim razie potrzebujesz Severy Pigułek na Wątrobę. One wzmacnia ją wątrobę i wnętrzności, opróżniają z zatrzymanych w nich materyi nieczystych, regulują pdzewody wewnętrzne, oraz spdawiają, że czujesz się jakby nowym człowiekiem. Cena 25 centów. Na sprzedaż u aptekarzy i u kupców po całym kraju. U nich dostać możesz także Severy Kalendarz na rok 1910. Spytaj o niego. — W F. Severa Co., Cedad Rapids, Ia.

— Mamy w Pittsburgu i okolicznych miastach i miasteczkach massę polskich sklepikarzy, saluni tów i przemysłowców, — lecz szersza publiczność, — oprócz ich kumoszek i kumotrów, — nie wie o tem że oni mają jakieś „sztory" szapy, czyli składy kupieckie i warsztaty. Winni temu są oni sami bo nie ogłaszają się w Wielkopolaninie. — Innonarodowcy są pod tym względem mądrzejsi, bo choć innonarodowcy, a jednak ogłaszają się w Wielkopolaninie, — a ogłaszają się bo im to korzyść przynosi! — Mądrej głowie dość dwie słowie! — Ogłaszajcie się w Wielkopolaninie.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Posiedzenie Polonii Pittsburga i okolicy w dniu 23go b. m. tj. w przyszłą niedzielę.

Kilka tygodni upłynęło od wydania Odezwy do wszystkich Polaków, Litwinów i Rusinów, wzywającej do wzięcia udziału w Obchodzie Rocznicy Grunwaldzkiej. — Prawie wszystkie Towarzystwa zostały powiadomione o zebraniu jakie się ma odbyć w dniu 23 b. m. i o ile nam wiadomo wszyscy jednogłośnie godzą się by Obchód Grunwaldzki urządzić wspaniały.

Zbiorą się reprezentanci w przyszłą niedzielę po południu w sali parafii św. Stanisława Kostki, zbiorą się by naradzić się w jaki sposób najlepiej uczcić pamięć tej wielkiej chwili zwycięstwa nad potęgą giermanizmu odwiecznego wroga Słowiańszczyzny. Nikogo brakować nie powinno, wszyscy winni się stawić, wszyscy winni wziąć udział w obchodzie, bo sprawa to nasza, taka wielka, taka podniosła, taka święta.

I powinni stanąć pod jednym sztandarem wszyscy.

W rezolucyach Sejmu Unii św. Józefa przyjętych przez delegatów jednogłośnie wzywa Zarząd do wzięcia udziału wszystkich swych członków. Grupy Z. N. P. gorąco sprawę popierają. Sokoli gromadą idą, więc cóż więcej.

Zgromadzenie w dniu 23go b.m. powinno być liczne, powinno wyłonić z siebie odpowiedni komitet i polecić temuż pracować gorliwie by Obchód udał się w całym tego słowa znaczeniu.

Lecz prócz tej sprawy jest inna, wielce ważna i ogół obchodząca — to sprawa „bilów'' Hayesa i Oveermana wniosionych w senacie i kongresie celem obostrzenia praw imigracyjnych. Na tem posiedzeniu zebrani nietylko **powinni ale muszą** powziąć odpowiednie rezolucyę i wysłać takowe na ręce reprezentanta dystryktu wyborczego w Kongresie i na ręce prezydenta.

To jest naszą powinnością, sprawą ogólną, to nasz obowiązek, od którego nie wolno nam odstąpić. Po innych Poloniach odnośne odezwy i rezolucye już wysłano. My w tyle nie możemy zostać.

Wzywamy więc cały ogół Polski, Litewski i Ruski w imie tych naszych Braci, którzy zmuszeni będą czy to za zarobkiem czy to z powodów politycznych wyruszyć z kraju do Ameryki do wzięcia udziału w tem zgromadzeniu i uchwaleniu odnośnych rezolucyi.

Pamiętajmy o zebraniu w dniu 23go b. m. tj. w niedzielę o godzinie 3:30 po południu w hali parafii św. Stanisława Kostki 21 i Smallman ul.

Dach się zapadł.

Dach plantu No. 4 firmy Consolidated Ice Co., Penn ave i stacyi kolei Pennsylwania na East Liberty, zapadł się w niedzielę po południu powodując stratę do 5 tysięcy dolarów. Cały szereg domów w pobliżu stojących było zagrożonych zniszczeniem, a choć obeszło się bez gorszych następstw wiele balkonów zostało zniszczonych jak również wiele dachów uszkodzonych. Cztery budynki w najbliższem sąsiedztwie uznano za niebezpieczne do mieszkania i polecono natychmiastowe opróżnienie mieszkań. Kilkanaście rodzin znalazło się na razie bez dachu. Urzędnicy kompanii składają przyczynę zapadnięcia się dachu na śnieg i lód nagromadzony na dachu.

Czas płacić za „Wielkopolanina''.

Podwyższka płacy.

Firma Keystone Coal and Coke Co. na której czele stoi członek Kongresu Huff, podniosła ubiegłej soboty płace robotnikom blisko o 10 procent w całym dystrykcie Greensburskim. Podwyższenie to rozciąga się na całe zagłębie podległe tej kompanii. Podwyżka ta weszła w życie w poniedziałek dnia 17go b. m. a dotyczy ona około 3.500 robotników zatrudnionych w firmie. Płaca obecnie przywrócona była normalną do roku 1907 t. j. do czasów paniki pieniężnej.

Na innem miejscu przesyła firma Keystone Coal and Coke Co., pozdrowienie polakom przez łamy Wielkopolanina.

WYBORY.

W dniu 22eo b. m. wybory. Tyle już się pisało o tem, o popieraniu swoich, iż doprawdy trudno rozumieć iż my Polacy **mamy taki specyalny dar podstawiania stołka swoim.**

To już polska specyalność.

Lecz co tu obwijać w bawełnę. W szóstej wardzie o urząd aldermana ubiega się p. F. Sonnefeld, Polak. Nie znamy go bliżej, ale wiemy dobrze, że Polak, po polsku nie wstydzi się mówić i choćby kto miał do niego jaką zawiść — niech oczy zamknie i za nim głosuje.

Obywatele z gór 6 wardy. Polskie głosy roztrzygną w tym razie, a byłoby wstydem gdyby Polak przegrał. Ubiega się kilku anglików, a jeden Polak. Uważcie to dobrze. Jeśli wy dacie głosy swoje p. Sonnefeldowi to **wygra**. Są tam między wami tacy, co to za parę dolarów gardłują za różnymi innymi, wy ich nie słuchajcie, a brońcie swego.

Polskie głosy na górach muszą zwyciężyć i przeprowadzić obór Polaka. Byłby to wstyd ostatni dla obywateli z gór gdyby dopuścili obcego mogąc wybrać swojaka.

Nie dajcie się obywatele wodzić naganiaczom obcych, trzymajcie się kupy, a to nam dopomoże.

Nie myślcie kochani Czytelnicy, że piszemy to jako ogłoszesie p. Sonnefelda. O nie! Ogłoszenie inaczej się pisze, tych parę słów dyktuje nam nasza sprawa ogólna— a ogólne dobro nie dobiera kwiatków, ot mówi się tak prosto od serca by do serca trafiło.

Mamy sadzieję, iż w przyszłym tygodniu ogłosimy, iż p. Sonnefeld wygrał w prawyborach w sobotę.

Drożyzna.

Największa drożyzna dotknęła w obecnym czasie Stany Zjednoczone, a w Pittsburgu życie jest najdroższem. W wielu stanach wdrożono dochodzenia, celem wykrycia przyczen drożyzny. Legislatura Stanu Ohio wyznaczyła specyalną komisyę w tym celu, a u nas niestety szczególniej dla nas w Zachodniej Pennsylwanii nie można nic zrobić, gdyż legislatura ma wakacye.

Rzeczywiście dla mieszkańców Pittsburga podrożenie to jest nadwyraz dokuczliwe.

Przeciętny mieszkaniec Pittsburga i okolicy zarabia od 1 do 3 dol. dziennie, i rzeczywiście człowiekowi z familią trudno się w obec obecnej drożyzny utrzymać. Sytuacya dosięgła szczytu i zewsząd dają się słyszeć głosy wołające o rychłe zapobieżenie.

Już zeszłej jesieni izba handlowa poczęła wglądać w te stosunki a niektóre zebrane cyfry dają obraz drożyzny. Rodzina z 5 osób złożona zużywa przeciętnie na życie w Pittsburgu $11.88 tygodniowo, najwyższą cenę jaką podały miasta prawie w całych Stanach Zjednoczonych.

Podwyżka płacy wcale a wcale nie zapobiega nędzy jaka coraz więcej zda się szerzyć wskutek drożyzny. Tu potrzebne są środki dalej idące, a te może tylko wprowadzić ustawodastwo wymierzając prawa przeciw łączeniu się dostawców w trusty. Sprawa drożyzny jest obecnie w świecie wewnętrznym amerykańskim najważniejszą, a ubożenie ludności ciosem dla dobra ogólnego.

W Cleveeland, Ohio, z powodu drożyzny chwycono się bojkotu mięsa. 360 superintendetów i formanów fabryk Clewelandzkich uchwaliło powstrzymać się od kupowania mięsa przez przeciąg 30 dni.

Ci mają pod sobą około 7000 ludzi w pracy, których również wciągnięto do bojkotu. Gdy układ ten stanie to około 30 tysięcy ludzi w Cleveland zaprzestanie kupować mięsa przez ciąg 30 dni. Ciekawe jakie osiągnie to rezultaty. Pożywienie roślinne i nabiału jest tańsze, a również nie wiele oddziaływa na stratę sił.

Gdyby tak ogólnie zastrajkowano z mięsem, kto wie czy ceny nie spadłyby? Wartoby spróbować.

Obywatelom 2ej Wardy polecamy na Dyrektorów szkół kandydatów **Ed. J. Beyers i J. W. Welsh.** Porządni obywatele i ludzie pracy zasługują na szczere poparcie.

Na sprzedaż zakład fotograficzny, dobre miejsce dla polaka, interes wyrobiony. Zgłosić się do: **Ignacy Głowacki, Mt. Pleasant, Pa., Westmoreland Co.** (5